DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopis w Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. **Toruń, środa 14 grudnia 1932** **Nr. 287**

Genewskie bańki mydlane

Iluzoryczne pojęcie „równości zbrojeń" Niemiec — Komentarze polskie

Genewa, 13. 12. (PAT). Oceniając z **polskiego punktu widzenia** narady reprezentantów pięciu mocarstw, zakończone podpisaniem **wspólnej deklaracji,** należy podkreślić przedewszystkiem, że miały one jedynie **charakter wstępny.**

Cały problem realizacji zasady równości praw odesłany został do **konferencji rozbrojeniowej, gdzie wszystkie państwa zainteresowane, a szczególnie sąsiedzi Niemiec będą uczestniczyć w dyskusji nad tym problemem.**

Zgoda Niemiec na powrót na konferencję rozbrojeniową spowodowana została w dużym stopniu niewątpliwie tem, że **przekonały się one, że konferencja mogłaby pracować także i bez ich udziału.** Niemniej powrót Niemiec jest **wydarzeniem dodatniem,** gdyż w ten sposób Niemcy będą ponosić **współodpowiedzialność za losy konferencji.** Niemcy uzyskały to, że postanowienia, zawarte w części piątej traktatu wersalskiego będą przeniesione do przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Zostało to jednak uzupełnione **gwarancjami przeciwko dozbrajaniu się Niemiec, któremu wszystkie mocarstwa są zdecydowanie przeciwne.** Opinja międzynarodowa nie zrozumiałaby wszelako nigdy, by konferencja rozbrojeniowa miała za rezultat zwiększenie zbrojeń Niemiec.

W deklaracji zwraca uwagę **nieobecność Stanów Zjedn.** zarówno w ustępie, dotyczącym równości praw jak i w ustępie o **wyrzeczeniu się używania siły.** Świadczy **to, że Stany Zjedn. pragną w dalszym ciągu pozostawać na uboczu od spraw europejskich** i nie uczestniczyć w żadnych aktach europejskich. Z tendencją tą liczył się zresztą francuski plan organizacji pokoju.

(o) Warszawa, 13. 12. (tel. wł.) Po konferencji pięciu, która przyznała Niemcom równość zbrojeń, genewski korespondent „Iskry" uzyskał od delegacji polskiej **oświetlenie obrad.**

Konferencja pięciu została zlikwidowana przez podpisanie przedwczorajszej deklaracji. Należy to uważać za **zjawisko pożądane z punktu widzenia samej Konferencji,** która przez te rozmowy na temat Niemiec **nie mogła zajmować się sprawami ważnemi.**

Z punktu widzenia sąsiadów państw rozbrojonych na podstawie traktatów pokojowych, a więc tych, którzy mają prawo uczestniczenia w decyzjach tak blisko ich dotyczących, należy zaznaczyć, że prawa ich zostały uznane w ogłoszonej deklaracji pięciu przez stwierdzenie faktu, **że będzie właśnie do konferencji rozbrojeniowej należało sądzenie o rozmiarach i warunkach zastosowania w praktyce równości zbrojeń.**

Zasada ta nie może i nie powinna być ograniczona tylko do postulatów niemieckich, ale siłą rzeczy **rozciągać się musi na inne ograniczenia traktatowe, krępujące inne państwa, np. równouprawnienie w dziedzinie ochrony mniejszości (która Niemiec nie obowiązuje).**

Charakterystyczna jest również **elastyczność obecnego rządu Rzeszy, większa niż rządu poprzedniego. Schleicher zrezygnował z szeregu pozycji, bronionych przez Papena.**

Fakt dojścia do skutku kompromisu 5 wielkich mocarstw nie oznacza kresu trudności **dla konferencji rozbrojeniowej,** która przybierze jeszcze na znaczeniu. Chodzi tu o interesy całej Europy, **w grę bowiem wchodzą statuty zbrojeń Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji.** Zapominać nie wolno, że we wszystkich swych wystąpieniach publicznych tak **Anglicy jak i Włosi podkreślają, że wykluczone jest jakiekolwiek dozbrajanie się państw rozbrojonych** już na podstawie traktatów, gdyż byłoby to **sprzeczne z celem konferencji rozbrojeniowej.**

Ważny jest par. 3 deklaracji pięciu, polegający na zobowiązaniu się do zaniechania użycia siły przy rozstrzyganiu sporów. Jest to **pojęcie szersze aniżeli pojęcie rezygnacji z wojny,** istnieje bowiem możliwość użycia siły bez formalnego wypowiadania wojny (jak np. na Dalekim Wschodzie).

Weksel bez pokrycia

Prasa berlińska o „sukcesie" Niemiec w Genewie

Berlin, 13. 12. (PAT). W miarodajnych kołach zwracają uwagę na perspektywy, które stwarza w przyszłości porozumienie, osiągnięte w Genewie. Formuła porozumiewawcza według opinji tych kół daje Niemcom możność wywarcia poważnego nacisku w czasie obrad konferencji rozbrojeniowej w walce o redukcję zbrojeń.

Jak utrzymuje trzeci z rzędu w tej sprawie komunikat biura Conti, powstaje obecnie tego rodzaju sytuacja, **że w wypadku rozbicia się konferencji rozbrojeniowej nie mogłoby być mowy o utrzymaniu w mocy traktatu wersalskiego,** lecz raczej Niemcy na podstawie równouprawnienia miałyby zupełnie wolną rękę. Podkreśla się przytem, że wbrew innym interpretacjom, **Niemcy nie przyjęły na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do tymczasowej konwencji rozbrojeniowej.** Niemcy w dalszym ciągu podtrzymywać będą stanowisko, że inne państwa winny dokonać rozbrojenia zgodnie z 4 tym punktem formuły.

Punkt ten nie może dotyczyć jednak Niemiec — pisze „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz" — gdyż rozbrojenie niemieckie zostało już dokonane. Dodaje się przytem, że Niemcy nie są również skrępowane żadnymi zakazami zbrojeniowymi, ani też zobowiązaniami w związku ze znanym memorjałem niemieckim z dnia 29 sierpnia.

Wczoraj wieczorem prasa ocenia formułę genewską z mniejszym optymizmem; uważa, że ogłoszone przez sfery oficjalne zwycięstwo **stanowiska niemieckiego należy przyjąć z zastrzeżeniami.** Najkrytyczniej ustosunkowuje się prasa narodowo - socjalistyczna, — która wręcz stwierdza że Neurath **nie uzyskał wyraźnie uznania równouprawnienia.** „Deutsche Allgemeine Ztg" nazywa formułę genewską **wekslem, wystawionym na konto przyszłości.** Dziennik zaleca oględne traktowanie przyrzeczeń francuskich i angielskich w sprawie równouprawnienia. „Der Tag" stwierdza, że bezpieczeństwo Niemiec zapewnić może nietyle papierowa formuła, co rzeczywiste uzbrojenie się. „Deutsche Tagesztg." wskazuje na to, że przez osiągnięcie porozumienia nie została bynajmniej rozwiązana zasadnicza kwestja sporna. Centrowa „Germania" podkreślając możliwość różnorakiej interpretacji, ustalonej formuły podtrzymuje jednak stanowisko, że **w razie rozbicia się konferencji rozbrojeniowej,** Niemcy odzyskają **zupełnie wolną rękę, gdyż część piąta traktatu wersalskiego przestałaby istnieć.** „Germania" zaznacza, że Niemcy **nie mają powodu do przedwczesnej radości,** gdyż Niemcy nie mogą mieć żadnego interesu w tem, aby znowu się **rozpoczął wyścig zbrojenia między państwami.**

Zapłacić — niepodobna, nie zapłacić — niemożliwe!

Exposé Herriota o długach

Paryż, 13. 12. (PAT). Posiedzenie izby deputowanych, na którem toczyła się dyskusja **nad sprawą długów wojennych** zaczęło się wczoraj o godz. 15 i ściągnęło tłumy publiczności. Przed przystąpieniem do dyskusji izba wysłuchała oświadczenia rządowego. **Premjer Herriot, zabierając głos, omówił sprawę długów,** złożył hołd Ameryce za skuteczną interwencję podczas wojny i wyjaśnił nieporozumienie między Francją a Ameryką, powstałe od chwili zawarcia pokoju z tego powodu, iż **pakt gwarancyjny,** który miał być uzupełnieniem traktatu wersalskiego i miał być podpisany przez Anglję i Amerykę nie doszedł do skutku.

Pozatem Stany Zjedn. nie weszły do Ligi Narodów. Te pierwsze przeszkody zaważyły następnie na dalszych wypadkach. W chwili gdy się mówi o **łączności długów ze sprawą rozbrojenia,** zauważył Herriot, mam prawo przypomnieć wszystkim szlachetnym i sprawiedliwym jednostkom w Ameryce, że jest faktem nie zaprzeczonym, że **plan Younga, ustalony przez ekspertów amerykańskich stworzył związek między odszkodowaniami a długami wojennemi. (Słowa te były żywo oklaskiwane przez wszystkich deputowanych z wyjątkiem socjalistów).** Dalej premjer Herriot stwierdza, że propozycja Hoovera nie sprzeciwiała się żądanemu przez Francję moratorjum.

Francję moratorjum to kosztowało **najwięcej, gdyż odebrało jej tytuł wierzyciela. Prócz tego Francja zgodziła się na współpracę w odbudowie kredytu niemieckiego.**

Następnie Herriot przypomina **zastrzeżenia, zawarte w układach lozańskich.**

W dalszym ciągu mówca omawia rokowania z Anglją i Stanami Zjedn., zaznaczając, że **stanowisko Anglji było wzorowe.** Wreszcie mówca poddał badaniu możliwe rozwiązanie zagadnienia długów, starając się znaleźć najodpowiedniejsze. **Wielka rada faszystowska postanowiła zapłacić** podejmując **równocześnie rokowania w sprawie długów.** Odpowiedź amerykańska na **notę angielską nie godzi się na żadne zastrzeżenia,** Herriot wyjaśnia stanowisko Francji w tej sprawie. Pojednawcze rozwiązanie wydaje się w chwili obecnej **niemożliwe.** Spłata bez zastrzeżeń i bez warunków jest **nie do przyjęcia.** Herriot odrzuca również odmowę spłaty. W stałym i historycznym interesie Francji — mówił Herriot — leży **poszanowanie swojego podpisu.** Francja ma przed sobą prezydenta Hoovera i kongres Stanów Zjedn., nie mogących powziąć żadnej decyzji. Należy zwrócić uwagę na **reakcję, którą wywołała w Ameryce odmowa spłaty przez Francję** i należy też unikać zajmowania odrębnego stanowiska od Anglji, podczas gdy cała polityka Francji opiera się na układzie zaufania z tym wielkim narodem. **Francja nie może dopuścić do przekreślenia wniosków o poszanowaniu układów.** Rząd chce zapłacić z zastrzeżeniem, **ale nie może powiedzieć z jakiem (?)** Przedstawi je dopiero komisjom. Herriot wreszcie zwraca się z apelem do Izby, aby **chroniła podpisy Francji przez wszelkimi zakusami.** Przemówienie Herriota izba deputowanych przyjęła żywymi oklaskami.

Ameryka nie zmienia swego stanowiska

Nowa nota Stanów do W. Brytanji

Londyn, 13. 12. (PAT). Nota amerykańska, którą odpowiedział rząd Stanów na nowe propozycje angielskie stanowi kategoryczne odrzucenie zastrzeżeń W. Brytanji, że płatność dnia 15 grudnia dokonana zostanie na poczet kapitału dla uwzględnienia przy przyszłem uregulowaniu, a nie na poczet przypadającej kolejnej raty wraz z procentami.

Nota zwraca uwagę, że sekretarz skarbu niema prawa przyjmować płatności od rządu brytyjskiego inaczej jak na warunkach ustalonych w układzie **o spłacie długów wojennych.** Ostateczna decyzja co do jakichkolwiek zmian w tym układzie należy do kongresu. Rząd amerykański nie posiada prawa zmiany tych postanowień na drodze własnej inicjatywy, ani też przez tolerowanie tych zmian. Wobec tego suma jaką przyjmie sekretarz skarbu z tytułu przypadających płatności nie może być uwarunkowana zgodą na zastrzeżenia sprzeczne z postanowieniami układu.

Domysły angielskie dokoła kwestji długów

Londyn, 13. 12. (PAT). W Londynie uwidacznia się wyraźnie **tendencja komentowania ostatniej noty amerykańskiej jako nie zmieniającej sytuacji.** Miarodajne koła są tego zdania, że **spłata zostanie dokonana w dniu 15 grudnia** wraz z zastrzeżeniami wyrażonemi w nocie brytyjskiej. Fakt, że Ameryka zastrzeżenia te odrzuca **w niczem nie zmienia powziętych w Londynie postanowień. Tego rodzaju komentarze usiłujące zbagatelizować odrzucenie zastrzeżeń przez Stany Zjednoczone** i traktować je jako posunięcia taktyczne, obliczone są na użytek wewnętrzny wobec kongresu, wywołują jednak pewne wątpliwości w tutejszych kołach, które **biorą odmowę Ameryki bardziej poważnie.** Koła te przewidują, że o ile Wielka Brytanja ponowi w następnej nocie **zastrzeżenia, to Ameryka może nie przyjąć zapłaty i stwierdza, że Wielka Brytanja pod względem prawnym okazała się niewypłacalną.**

Dlaczego w Gdańsku?

W stosunkach polsko-gdańskich zachodzą wahania i oscylacje. Z nużącą jednostajnością powtarza się pewien cykl w taktyce władz kierowniczych W. M. Gdańska: w Genewie wykazuje się „jak najszczersze“ chęci pokojowego współżycia Gdańska z Polską, polubownego i bezpośredniego załatwienia sporów. Po powrocie do gdańskich pieleszy znowu uderza się w ton wojowniczy w stosunku do Polski, głosi o swoich „zwycięstwach“ i t. d.

Któż mógłby położyć temu kres?

— Istnieje czynnik ku temu powołany, którego jedyną racją istnienia i urzędowania jest przestrzeganie stanu, określonego przez Traktat Wersalski, którego celem jest dać Polsce przez Gdańsk — wolny dostęp do morza. Czynnikiem tym jest Wysoki Komisarz Ligi Narodów Jego zadaniem jest czuwać nad tem, by W. M. Gdańsk nie **stał się korkiem szpuntującym swobodę dostępu Polski do morza**; by całkowicie i lojalnie wypełniał te obowiązki, jakie wypływają dlań z przynależności do polskiego obszaru celnego, skoro z tej przynależności czerpie dla siebie rozliczne korzyści. Jego obowiązkiem jest czuwać, by W. M. Gdańsk, będący pod bezpośredniem zwierzchnictwem Ligi Narodów, był stale **czynnikiem pokoju**, którego organizowanie i utrwalanie jest zadaniem instytucji genewskiej, nie stał się zaś **składem materjałów łatwopalnych**, przysłowiową beczką prochu, do której lada szaleniec przytknąć może płonący lont prowokacji.

Praktyka dotychczasowa niestety, nie wykazała, by wysocy komisarze Ligi Narodów należycie wywiązywali się ze swych obowiązków. Ich linję postępowania wykreślały, jak dotąd, nie wskazania Traktatu Wersalskiego, nie duch Ligi Narodów, nawet nie zdrowo pojęte interesy W. M. Gdańska, ale narzucony pupilowi Ligi Narodów duch nacjonalizmu pruskiego, wrogi Polsce i marzący o „rewanżu“ t. j. o zniszczeniu państwa polskiego. Tak było z poprzednim komisarzem, który spokojnie przyglądał się, jak Gdańsk stał się bazą hitleryzmu, bezpiecznym schronem jego oddziałów szturmowych nawet w tym momencie, gdy istnienie ich było zakwestjonowane na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Analizując przyczyny tego zjawiska, spotykamy się z pierwszem, zasadniczem zagadnieniem: **siedziba W. Komisarza Ligi Narodów.**

Jest nią m. Gdańsk. Wysoki urzędnik Ligi Narodów, powołany do roli bezstronnego sędziego w ewentualnych sporach pomiędzy Polską i W. M. Gdańskiem, zamieszkuje na terytorjum jednego ze swych klientów. Już sam ten fakt **decyduje poniekąd o charakterze działalności Wysokiego Komisarza.**

Ludzie są tylko ludźmi i nie pozostają być tylko ludźmi nawet wtedy, gdy pełnią funkcje Wysokich Komisarzy Ligi Narodów. Zamieszkując w Gdańsku, Wysoki Komisarz Ligi Narodów musi pogrążyć się w jego **atmosferę towarzyską, moralną, polityczną**. Musi tą atmosferą oddychać, bo niepodobna przecież, by posiadał zapasy dostateczne „atmosfery genewskiej“. Nikt nie wynalazł jeszcze butli do przewożenia i **przechowywania genewskiego „tlenu“.**

Oddychając atmosferą gdańską, ulegając tysiącowi niewidocznych i nieuchwytnych, a jednak ważkich nacisków ze strony ludzi i stosunków miejscowych, W. Komisarz Ligi Narodów nie spostrzeże się nawet, gdy zaczyna na sprawy polsko-gdańskie spozierać **przez okulary gdańskie.** Ten sam człowiek inaczej patrzył na sprawy polsko-gdańskie w Genewie, inaczej mu się przedstawiają one — w Gdańsku.

Dlatego pierwszą kwestją, jaka narzucić się nam musi przy analizie stosunków pomiędzy Polską i Gdańskiem z jednej a Ligą Narodów z drugiej strony, musi być pytanie: dlaczego **W. Komisarz Ligi Narodów zamieszkuje w Gdańsku?**

Czyż sędzia musi koniecznie mieszkać u swego klienta?

A jeśli czynniki decydujące w Lidze Narodów uważają, że nie może to mieć ujemnego wpływu na jego „nastawienie“ psychiczne dlaczegóż w takim razie z zaszczytu goszczenia na swej ziemi przedstawiciela Ligi Narodów ma korzystać stale jeden tylko z klientów — Gdańsk?

Wydałoby się rzeczą słuszną i naturalną, że nowy Komisarz Ligi Narodów p. Rosting powinienby zamieszkać w Warszawie, gdy jego poprzednicy mieszkali w Gdańsku. Ustanowienie jakiegoś półrocznego ,dajmy na to, terminu pomiędzy Warszawą i Gdańskiem jako siedzibami W. Komisarza Ligi Narodów, byłoby niewątpliwie kłopotliwe dla W. Komisarza, prowadzącego dom rodzinny, ale byłoby **bliższe idei sprawiedliwości, aniżeli stan obecny.**

Najprostszem i najbardziej naturalnem rozwiązaniem kwestji byłoby zamieszkanie W. Komisarza w jednem ze środowisk życia nowoutworzonych organizacyj międzynarodowych, np. w **Hadze** lub — w tejże **Genewie.**

Jasne jest bowiem, że przedstawiciel Ligi Narodów w swem życiu codziennem powinienby oddychać **czystą atmosferą woli pokoju**, międzynarodowej współpracy, nie zaś agitacyjnemi oparami czy duchem pruskiego nacjonalizmu. Miejsce, w którem obecnie zamieszkuje Wysoki Komisarz Ligi Narodów przesądza poniekąd, że zamiast rzecznika prawa i sprawiedliwości, staje się on mimowoli jednostronnym rzecznikiem interesów W. M. Gdańska.

Dlatego zmiana siedziby Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla W M Gdańska jest pierwszym warunkiem uzdrowienia stosunków pomiędzy Gdańskiem i Polską.

Zmiana w Konsulacie R. P. w Opolu



Dotychczasowy konsul generalny R. P. w Bytomiu i w Opolu w latach 1929 do 1932 p. Leon Malhomme, opuszcza Śląsk Opolski, obejmując z dniem 1 stycznia 1933 r. stanowisko radcy w ambasadzie R. P. w Paryżu. — Na zdjeciu naszem podajemy podobiznę p. L. Malhomme.

Rola kupiectwa w walce z kryzysem

Z przemówienia p. ministra Zarzyckiego

Na uroczystości z racji 25 lecia istnienia Stowarzyszenia Kupców w Warszawie m. in. przemawiał minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, podkreślając w swem krótkiem i jędrnem przemówieniu rolę kupiectwa jako niezdędnego czynnika w gospodarstwie społecznem. Kupiectwo — mówił dalej p. minister — swą energją, rzutkością, a przedewszystkiem **niezłomną wolą przezwyciężenia najcięższych momentów może w naszem gospodarstwie narodowem przyczynić się do zwalczenia kryzysu, organizując i pogłębiając rynek wewnętrzny dla naszej produkcji i zdobywając dla polskich wyrobów rynki zagraniczne.** — Zwiększenie obrotu towarowego na rynku wewnętrznym, utrzymanie zdobytych pozycyj na rynkach zagranicznych i pionierska praca w nowych ośrodkach odbiorczych świata — oto rola kupca, oto droga do jego zasługi w dziedzinie zwiększenia pojemności i szybkości cyrkulacji towarowej. Przezwyciężenie marazmu, **liczenie na własne siły, wzmożenie obrotu towarowego przyczyni się do wzmożenia naszego dochodu społecznego** i stąd zasobności skarbu, a więc i siły waluty.

Kończąc swe przemówienie p. minister życzył Stowarzyszeniu Kupców Polskich dalszego najlepszego rozwoju, poczem na podstawie odnośnych dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej dokonał w imieniu Prezesa Rady Ministrów dekoracji orderami „Polonia Restituta“ oraz Złotemi i Srebrnemi Krzyżami Zasługi szeregu działaczy za zasługi, położone w dziedzinie organizacji i pracy w handlu i kupiectwie.

Z pomocą rolnictwu

Konwersje długoterminowych kredytów emisyjnych

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu po szczegółowej dyskusji ustaliła tekst projektu ustawy o **konwersji długoterminowych kredytów emisyjnych.**

Konwersja przeprowadzona zostanie na następujących zasadach. Długoterminowe kredyty emisyjne ziemskie będą miały obniżone o**procentowanie do 4 i pół proc.** — miejskie i wszystkie **inne do 5 proc.** Jednocześnie **przedłużone zostaną okresy umorzeniowe.** Każda z instytucyj kredytu długoterminowego przeprowadzać będzie konwersję na podstawie opracowanego uprzednio planu, który może przewidywać nawet całkowite zawieszenie spłat kapitałowych na okres najbliższych trzech lat.

Przepisom powyższej ustawy nie będzie podlegał kredyt państwowy, papiery posiadające gwarancję skarbu państwa oraz listy zastawne, ulokowane zagranicą.

Ustawę konwersyjną przynoszącą poważne ulgi dłużnikom instytucji kredytu długoterminowego, powitano w sferach gospodarczych z uznaniem. Konwersja kredytu długoterminowego rozłoży bowiem ciężary kryzysu bardziej **równomiernie na poszczególne składniki ustroju gospodarczego**; pomyślana jest zarówno w **interesie dłużnika jak i wierzyciela.** Ten ostatni uzyska, przez poprawę sytuacji finansowej obciążonych kredytami warsztatów, zwiększenie pewności lokaty i nienaruszalności kapitału.

Należy przypuszczać, że projekt ustawy konwersyjnej uchwalony zostanie przez Sejm w ciągu najbliższego tygodnia.

Akcja komunistyczna w Niemczech

Z różnych stron Niemiec nadchodzą wiadomości o **wzmożonej akcji wywrotowej komunistów.**

Pod Erfurtem policja kryminalna wpadła na trop **nielegalnej organizacji komunistów „Rote Front“**, która urządzała w okolicy całonocne ćwiczenia terenowe i strzeleckie. Komuniści stawili opór policji, przyczem doszło do wymiany strzałów. Są ranni. **30 komunistów zostało aresztowanych.** Policja skonfiskowała wielką ilość broni i amunicji. **W Dortmundzie** rozwiązany został kongres partji komunistycznej Zagłębia Ruhry. Zarządzenia wydane zostały przez władze na skutek podejrzeń o przygotowywanie do akcji wywrotowej.

Nowy Jork przed bankructwem

Prezydent miasta New-Yorku oświadczył na ostatniem zebraniu rady miejskiej, że miasto będzie zmuszone ogłosić w dniu 15 bm. upadłość, o ile udzielone mu dotychczas pożyczki nie zostaną sprolongowane. Postanowiono niezwłocznie obniżyć budżet miasta i zwrócić się ponownie do banków z prośbą o przedłużenie kredytów.

Ponieważ banki wierzycielskie zgodziły się w swoim czasie na prolongatę pod warunkiem, że budżet miasta New-Yorku będzie zredukowany, istnieje nadzieja, że po wprowadzeniu daleko idących oszczędności administracyjnych — przedłużenie kredytów nie natrafi na większe trudności.

Król szwedzki w poselstwie polskiem

Król Gustaw podejmowany był obiadem w poselstwie polskiem w Sztokholmie.

„Bezpieczeństwo“ niemieckie

Wobec często powtarzających się napadów rabunkowych na listonoszów w Niemczech, ministerstwo poczty i telegrafu Rzeszy postanowiło wystąpić z projektem skasowania funkcji listonosza pieniężnego, tak, iż zainteresowani **musieliby sami udawać się na pocztę w celu podjęcia przekazanych im sum. Inicjatywa powyższa świadczy wymownie o stanie bezpieczeństwa w miastach niemieckich i o wzroście przestępstw kryminalnych.**

Reichswehra działa

Pod flagą odwetu

Generał von Seeckt, ogłosił drukiem książkę o Reichswehrze. W pierwszych rozdziałach interesującej pracy znajdują się ustępy, tyczące się ogólnej polityki Rzeszy. Generał - autor pisze:

„Po zakończeniu wojny wszystko, co przedstawiało jeszcze wartość bojową i ożywione było duchem poświęcenia dla ojczyzny, skupiało się w t .zw. **formacjach wolnych.** Zasługą i to wielką tych formacyj było **wyratowanie ojczyzny z chaosu i zamętu społecznego.**

Z chwilą, gdy po zawarciu pokoju przystąpiono do tworzenia nowej armji, należało cofnąć się do tradycji dawnej armji cesarskiej, gdyż — aczkolwiek zostaliśmy zwyciężeni — okazało się, że wyszła ona **obronną ręką** z doświadczeń wojennych i że mogła służyć **jako wzór przy formowaniu nowych sił zbrojnych.** Aby nowa armja była narzędziem pewnem i precyzyjnem, należało pomyśleć odrazu o zapewnieniu jej **korpusu oficerskiego wypróbowanej wartości.** Materjał taki istniał w postaci tych kadr dawnych oficerów cesarskich — którzy nie pragnęli niczego innego jak dalszej służby w szeregach dla obrony ojczyzny.

Swemu korpusowi oficerskiemu zawdzięczają dzisiaj właśnie **Niemcy posiadanie nowej wyszkolonej siły zbrojnej.** Ograniczenie liczebne **nowej armji niemieckiej do 100.000 ludzi (??) miało na celu utrzymanie Rzeszy w zależności od jej sąsiadów, których siły zbrojne przewyższały** znacznie **siły** obronne Niemiec powojennych. Zadaniem naszem wobec tych ograniczeń było wyzyskanie jaknajlepsze sytuacji i to **nie w sensie postanowień traktatu wersalskiego**, lecz tak, aby stworzyć coś zdolnego do działania w istniejących warunkach .

Należało tak zorganizować Reichswehrę, aby mogła ona być **wyostrzonem narzędziem właściwego**, nie tracąc zarazem świadomości **działania**, gotowem w każdej chwili do **użytku** swej **roli przejściowej**, chwilowej w tej formie przymusowej, jaką jej nadano z woli **aljantów**“.

Powyższe ustępy z książki gen. von Seeckta **podkreślają bez zastrzeżeń** właściwą **rolę Reichswehry**, jako pepiniery i **zalążka przyszłej, mocnej** armji Niemiec odwetowych.

Pojedynek genewski o reformę rolną na Pomorzu

Krecie podkopy dyplomacji niemieckiej

Jak już donosiliśmy, obrażony ministe von Neurath nie przyjął raportu Komitetu Rady Ligi Narodów, jako nieuwzględniającego wszystkich pretensyj niemieckich w sprawie reformy rolnej na Pomorzu i w województwie poznańskiem. Minister Raczyński wyraził, jak wiadomo, zdumienie z tego powodu. Raport bowiem zawierał postulaty aż nadto dla Niemiec korzystne. Nie mamy więc najmniejszej racji ubolewać nad tem, że sprawa została odroczona.

Raport w sprawie reformy rolnej w Polsce, przesłany członkom Rady Ligi Narodów przez japońskiego referenta, zawiera pewne zobowiązania, nałożone na Polskę, które dadzą się streścić jak następuje:

Już w maju 1931 Komitet Trzech, badający skargi p. Graebego na reformę rolną w odniesieniu do mniejszości niemieckiej w Polsce stwierdził, że wskutek wykonywania jej na ziemiach zachodnich wytworzyła się pewna **dysproporcja(?) w udziale własności polskiej i niemieckiej,** jeśli chodzi o realizację reformy rolnej. Skonstatowano wówczas, że **stosunek procentowy** własności niemieckiej, ulegającej parcelacji do własności polskiej, podpadającej pod reformę rolną **nie odpowiada stosunkowi procentowemu ogółu niemieckiego stanu posiadania** do ogółu polskiego stanu posiadania. Skonstatowano, iż dysproporcja ta jest **niekorzystna dla własności niemieckiej (?),** która stosunkowo **silniej obciążona jest reformą rolną od własności polskiej.**

Postanowienia Komitetu Rady

Obecnie, sporządzając obliczenie za okres od r. 1926 do 1932, Komitet Rady usta lił, że dysproporcja ta wynosi w cyfrach globalnych około 9.400 ha dla obu województw, a mianowicie 5.500 ha dla woj. poznańskiego i 3.900 ha dla Pomorza. Owe 9.400 ha **mieszczą się** w ramach kontyngentów parcelacyjnych za okres **1926—32,** które nie zostały jeszcze wykonane. **Raport zobowiązuje Polskę, aby czasowo nie parcelowała owych 9.400 ha** (które przeznaczone były na parcelację w ostatnich 6 latach), aby w ten sposób wyrównać dysproporcję, powstałą w ciągu owych ostatnich 6 lat. Wykonywanie reformy rolnej w stosunku do owych zaległych 9.400 ha ha winno być — zdaniem raportu — **zawieszone** aż do czasu, gdy parcelowanie i wywłaszczanie wspomnianego zaległego kontyngentu z lat 1926-32 nie stworzy nowej dysproporcji pomiędzy udziałem w reformie rolnej własności polskiej i niemieckiej.

Oto jest najważniejsze z punktu widzenia polskiego postanowienie raportu. Postanowienie to oznacza, że jeśli parcelacja własności polskiej (przymusowa lub dobrowolna) będzie robić postęp wówczas w miarę tych postępów będzie można równolegle parcelować i wywłaszczać owe **9.400 ha własności** niemieckiej na Pomorzu i w Poznańskiem.

SŁUSZNOŚĆ PO STRONIE POLSKI.

Raport, zawiera szereg uwag i opinij, które z polskiego punktu widzenia nastręczyć muszą **wiele zastrzeżeń.** Raport powiada np. ,że rozwiązanie, które zaleca, jest rozwiązaniem praktycznem, a nie jurydycznem, gdyż biorąc za podstawę względy natury prawniczej, dojśćby można do innego (?) potraktowania problemu.

Ta dziwna argumentacja, zamieszczona w raporcie, obliczona niewątpliwie dla **pozyskania sympatji delegacji niemieckiej dla raportu, sprzeczna jest z zasadą załatwienia globalnego, na której cały raport się opiera.**

Niepotrzebne wydają się również długie wywody raportu na temat wykonywania przez rząd polski prawa pierwokupu i odmowy w udzielaniu przewłaszczenia, zwłaszcza, że **komitet nie stwierdził, aby rząd polski praw tych nadużywał lub stosował w sposób sprzeczny z zaleceniami dawniej uchwalonemi przez Komitet Trzech.**

Zauważyć wreszcie wypada, że raport nie uwzględnia wielu żądań delegacji niemieckiej, która domagała się m. in. indywidualnego badania wszystkich wypadków i zobowiązania rządu polskiego do udzielenia odszkodowania petentom niemieckim, którzy zostali wywłaszczeni. Elaborat japońskiego referenta, jest tedy typowem dla Ligi Narodów rozwiązaniem kompromisowem, przyznającem każdej stronie nieco słuszności.

Ale Niemcom to nie wystarczało. **Żarłoczność i nieprawdopodobna pojemność** żołądka germańskiego sprawiły że ten raport został odrzucony przez p. von Neurath'a.

Może wreszcie zaślepienie genewskie ustąpi! Należałoby tego oczekiwać.

Komitet wychowania narodowego młodzieży polskiej zagranicą

Na konferencji zwołanej przez Radę organizacyjną Polaków z zagranicy prezes tej Rady p. marszałek Senatu Raczkiewicz szeroko omówił sprawę wychowania młodzieży polskiej z zagranicy.

Zogniskowanie, skoordynowanie i ujednostajnienie pomocy z kraju to jedna ze spraw — mówił p. marszałek Raczkiewicz, — którą trzeba rozwiązać Obok tego należy wysunąć inne jeszcze zadanie, a mianowicie opracowanie szczegółowego planu, w jakiej kolejności, w jakim czasie i przy jakich okolicznościach **pomoc nasza ma być realizowana.** W przeprowadzeniu tego planu będzie z nami współdziałać Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, instytucja utworzona w związku z obchodzoną uroczyście przez kraj cały w roku zeszłym 25-letnią rocznicą walki o szkołę polską.

Potrzeby rodaków **naszych zagranicą w dziedzinie oświaty są coraz większe.** Polonja zagraniczna zdaje sobie sprawę z obowiązku wychowania swej młodzieży. Szczupłe jej jednak środki nie mogą nawet w tysiącznej części dokonać tego, co by chciała. Z pomocą przyjść **musi kraj macierzysty.** Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, jako reprezentantka Polonji zagranicznej i orędowniczka w dążeniu do zaspokojenia jej potrzeb, wierzy głęboko, że społeczeństwo polskie zrozumie obowiązki na niem leżące wobec młodego pokolenia naszego zagranicą. Konferencja obecna ma być pierwszym tego sprawdzianem. Powołany przez zebranie Komitet Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy, któremu zebranie powierzy zrealizowanie swych uchwał i wniosków, **stanie się instytucją pierwszorzędnego znaczenia** w dziedzinie oświaty i wychowania młodych pokoleń Polaków z zagranicy.

Zebrani dokonali wyboru przewodniczącego którym został wybitny działacz oświatowy p. dyr. W. Ambroziewicz.

Podróże Trockiego



W drodze ze stałego miejsca swego pobytu na wyspach Książęcych do Kopenhagi, gdzie miał wygłosić odczyt, zatrzymał się Trocki przez kilkadziesiąt minut w Paryżu. — Na zdjęciu naszem widzimy Trockiego, wychodzącego z pociągu na dworcu północnym, celem udania się na inny dworzec paryski.

Lotnicy czescy z wizytą w Warszawie

Przybyli z wizytą do Aeroklubu Warszawskiego dwaj lotnicy czescy: kpt. Włodzimierz Czerny, szef-pilot fabryki „Avia", oraz pilot cywilny p. Jan Śladek. Goście czechosłowaccy przybyli do Warszawy na polskim samolocie RWD. 4, odbywając drogę z Pragi do Warszawy bez lądowania. Lotnicy spędzą w Polsce około tygodnia i zwiedzą w tym czasie fabryki lotnicze, porty, instytucje itd.

Gdynia portem Słowiańszczyzny

Czechosłowacja rozwija współpracę z Gdynią

Przed kilkoma dniami w prasie szwedzkiej pojawiła się wiadomość, że czechosłowackie huty żelazne zakupiły w Szwecji 2,800 ton rudy **żelaznej, której transport skierowany został przez Gdynię.** Dla Czechosłowacji była to wiadomość pocieszająca, gdyż chodzi tu o zamówienie ponad normę. Dla społeczeństwa polskiego jednak wiadomość o tyle wzbudziła dobre wrażenie, że czechosłowackie koła handlowe miały sposobność **przekonać się o znaczeniu Gdyni, jako poważnego czynnika w czechosłowackim handlu zagranicznym.** Czechosłowackie koła handlowe mają bowiem możność wyzyskać niskie taryfy przewozowe okrętów węglowych, które przewożą **węgiel górnośląski do portów szwedzkich i wracają do Gdyni bez ładunków.**

Poważny dziennik sztokholmski „Stockholms Tidningen" jak donosi „Dziennik Poznański"" zwrócił się do radcy poselstwa czechosłowackiego w Sztokholmie o **informacje co do stanu stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.** Radca poselstwa objaśnił, że w czechosłowackich kołach handlowych bardzo interesują się szwedzkiemi źródłami zakupu. Dużo artykułów szwedzkich już obecnie napływa do Czechosławcji, ale przez ręce pośredników, podczas gdy Czechosłowacja życzy sobie, **aby handel wzajemny uprawiany był wprost,** co dałoby się uskutecznić n. p. przy dowozie granitu. Bezpośrednie możności komunikacyjne w ostatnich czasach znacznie się poprawiły. Gdynia ma **obecnie bardzo dogodne połączenie z Czechosłowacją.**

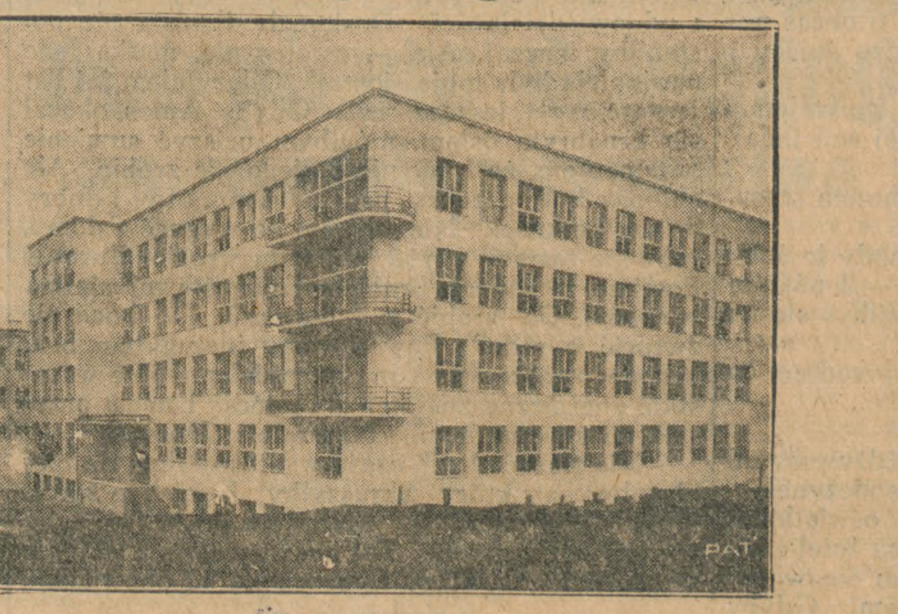
Słowami temi radca poselstwa czechosłowackiego w Sztokholmie zaznaczył, że najdogodniejsza droga czechosłowackiego **wywozu do Szwecji i dowozu ze Szwecji prowadzi przez polski port Gdynie.**

Przy tej sposobności też wyraził nadzieję, że stosunki handlowe czechosłowacko - szwedzkie rozwijać się będą bardzo pomyślnie, tem bardziej, że pomiędzy obu państwami zawarty został swego rodzaju **„pakt przyjaźni"**, którego owoce napewno będą korzystne dla obu państw.

Jak już prasa doniosła, odpłynął **ostatnio z Gdyni okręt** znanej czechosłowackiej **fabryki obuwia „Bata" na daleki Wschód,** dokąd wiezie swe wyroby oraz personel dla nowozałożonych sklepów tej firmy w krajach **Azji.** W styczniu przyszłego roku firma ta otworzy własne linje **komunikacyjne Gdynia — Ameryka i Gdynia — Indje Wschodnie.** Jak wiadomo firma „Bata" była dotychczas głównym udziałowcem Czechosłowackiego towarzystwa okrętowego na Odrze, korzystającego z **portu w Szczecinie.** Ostatnio „Bata" wycofał swe udziały z towarzystwa, tak, **że nic obecnie nie wiąże go z Szczecinem.** Równocześnie przenosi swą **działalność do Gdyni.**

W ostatnim czasie w czechosłowackich kołach handlowych daje się zauważyć **wielkie zainteresowanie Gdynią,** co niewątpliwie przypisać należy działalności niedawno zainstalowanego w Pradze „Przedstawicielstwa **portów** polskich Gdyni i Gdańska". Polska ta placówka w Pradze była rzeczywiście pożądaną i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że spełni swe zadania. Również prasa czechosłowacka poświęca wiele uwagi możliwościom komunikacyjnym przez Gdynię.

Nowa siedziba Kasy Chorych w Sosnowcu



W ostatnich dniach zostały uruchomione i oddane do użytku publiczności dwa nowe olbrzymie gmachy Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu. Koszta budowy obu tych gmachów wynoszą około 2 miljonów złotych. Na zdjęciu naszem widzimy gmach główny nowowybudowanej Kasy Chorych.

Zjazd rzemiosła

W dniach od 14 do 16 bm. odbędą się w Warszawie obrady organizacyj rzemieślniczych. W dniu 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Izb Rzemieślniczych, w dniu 15 bm. trzeci zjazd delegatów izb rzemieślniczych z całej Polski, w dniu 16 bm. — zjazd dyrektorów wszystkich izb rzemieślniczych.

W toku obrad omówione będą najaktualniejsze sprawy rzemiosła, m. in. sprawy programu gospodarczego rzemiosła, współpraca samorządu rzemieślniczego ze stałą komisją porozumiewawczą samorządów gospodarczych, nowelizacja ustawy przemysłowej, sprawy szkolnictwa zawodowego, nielegalnych warsztatów i t. d.

Emigracja do St. Zjedn.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjeżdżają z Warszawy w dniu 2 i 3 stycznia 1933 r., z Gdyni zaś w dniu 5 stycznia.

30 banków w St. Zjedn. zawiesiło wypłaty

W ubiegłym tygodniu zawiesiło w Stanach Zjednoczonych AP. wypłaty 30 banków z ogólną sumą depozytów 15 miljonów dolarów, podczas gdy w tygodniu poprzednim zamknięto tylko 10 ,a w odpowiednim okresie ubiegłego roku 30 banków.

Czy Ameryka zawsze płaciła?

Historja z 445 miljardami franków w złocie

Dziennikarz paryskiego „Intrasigeant'' p Robert Castex wpadł na dowcipny pomysł. — Mianowicie wobec aktualnego dziś tak bardzo problemu długów francuskich u amerykańskiego wierzyciela sięgnął do historji i udowodnił, **że to nie Francja jest dłużniczką Ameryki, ale wprost przeciwnie:** to Stany Zjednoczone są grubo winne jego ojczyźnie.

Jakim cudem? Bardzo prosto. Publicysta francuski odsyła U. S. A. do czasów z przed półtora wieku, lat wojny o niepodległość. — 6 lutego 1778 zawarto traktat przymierza między Francją a zrewoltowanemi Stanami. Traktat ten wpłynął decydująco na **dalsze losy wojny.** Przedtem delegaci walczących stanów nie mogli być przyjęci na dworze. Po zawarciu traktatu, całe społeczeństwo oddawna już stojące moralnie po stronie amerykańskiej rzuciło się bez względu na klasy społeczne, nieść **pomoc walczącym o niepodległość.** Przemysłowcy z Nantes i Bordeaux nie wahali się słać za ocean olbrzymich transportów broni, materjałów wojennych oraz innych potrzebnych powstańcom towarów. To dozwoliło młodej republice dotrwać do przybycia 6000 żołnierzy Rochambeau i floty hrabiego de Grasse, której wystąpienie zadecydowało ostatecznie o losach wojny.

Czy Stany Zjednoczone spłaciły swoje długi? —

Okazuje się, że nie. Wielkie domy handlowe, sławne z bogactwa w wieku 18-ym, jak „Maison d'armement de Beaumarchais'', „Maison de Recules de Basmarein'' — wobec ulokowania ogromnych kapitałów w amerykańskich dostawach, które nigdy zwrócone nie zostały — **doczekały się bankructwa.**

Ale to były długi prywatne. A państwowe? Okazuje się, że rząd Ludwika XVI pożyczył Stanom ogromną na owe czasy sumę **300 miljonów liwrów.**

Sytuacja finansowa Stanów była wówczas fatalna. Złoto i srebro **znikło zupełnie z obiegu. Inflacja papierowa dochodziła do fantastycznych rozmiarów, przypominając sytuację niektórych państw europejskich w pierwszych latach po wojnie.**

Francja nigdy się nie upomniała o ten dług z przed półtora wieku. Niemniej te 300 miljonów liwrów przedstawiały wartość 750 miljonów franków w złocie!

Do dziś dnia ta suma wzrosła jeszcze, bo musimy przecież liczyć odsetki. Razem więc wynosi cyfrę **445 miljardów franków złotych.**

Obecnie te same Stany Zjednoczone żądają od Francji sumy 20 miljardów franków złotych, również długów wojennych. Dziennikarz paryski w odróżnieniu od innych powiada: „ależ **owszem, zapłacimy: tylko nie gotówką.** Wystarczy gdy potrącimy **te 20 miljardów od 445 miljardów, które wy nam jesteście winni''.**

W ten sposób U. S. A. pozostałyby jeszcze winne Francji 425 miljard. frank. złotych, albo przed półtora wieku: walką o Prawo.

Niewątpliwie podziwiać należy przedewszystkiem dowcip dziennikarza. Ale również będzie wcale dobrze, jeśli z temi cyframi się zapozna i czytelnik amerykański. Może wtedy zrozumie, że wojna 1914—1918 była tem samem **co wojna o niepodległość Stanów z** przed półtora wieku: walka o Prawo

Czy wiecie, że...

— Wskutek kryzysu w Wiedniu zamknięte zostały dwa teatry — Mieszczański i Colosseum.

— Do Użhorodu w Czechosłowacji powrócił w tych dniach po 18-letnim pobycie w niewoli rosyjskiej jeniec wojenny, Michał Bara.

— Bezrobocie w Czechosłowacji stale wzrasta i w listopadzie r. b. wzrosło o 68.000 osób w porównaniu z październikiem r. b.

— Budżet Paryża na rok 1933 wynosi okrągłą sumę 3 i pół miljarda franków.

Handel uliczny w Paryżu



Jednem z charakterystycznych zjawisk Paryża jest wysoko rozwinięty handel uliczny. Na każdej niemal ulicy, na każdym bulwarze widać setki kiosków i straganów z najrozmaitszymi przedmiotami codziennego użytku. — Na zdjęciu naszym widzimy mały straganik, którego właścicielka z zachęcającym uśmiechem sprzedaje klientowi porcję ostryg.

Piwowarzy amerykańscy w niebezpieczeństwie

Apel do Kongresu o pomoc

Najwięksi piwowarzy w Stanach Zjednoczonych zwrócili się z prośbą do rządu federalnego o udzielenie im pomocy i ochrony w razie zalegalizowania produkcji i sprzedaży piwa przez Kongres. Obawiają się oni zamachów i napadów ze strony **bootleggerów i racketeersów,** którzy nagromadzili wielkie fortuny i będą się teraz bronić do upadłego przeciw wtargnięciu legalnego handlu i produkcji na teren zdobyty przez nich w czasie prohibicji.

Piwowarzy sądzą, że gangsterzy nie zawahają się przed **użyciem broni palnej i środków** wybuchowych, aby tylko steroryzować legalnych producentów i nie dopuścić do zasypania źródła ich dotychczasowych dochodów ze szmuglu i potajemnej sprzedaży piwa.

Jak się odniesie Kongres do petycji piwowarów, nie wiadomo, trudno też przewidzieć, jakie środki przedsięweźmie rząd, aby obronić **fabrykantów piwa przed ofenzywą gangsterów i bootleggerów.** Zniesienie prohibicji jest, jak widać, rzeczą nie tak łatwą, jakby się zdawało.

Domy z... bawełny

Na otwartym ostatnio kongresie dorocznym instytutu włókienniczego Stanów Zjednoczonych przedstawiony został m. in. **projekt budowy domów mieszkalnych, domów weekendowych i garaży z towarów bawełnianych.**

Zarówno ściany zewnętrzne, jak i wewnętrzne oraz dachy tych domów mają być wykonane z tkaniny bawełnianej, powleczonej specjalną mieszaniną, chroniącą przed ogniem i nie przepuszczającą wody. Przeprowadzone w czasie kongresu eksperymenty dały niezwkle zadawalające rezultaty. Obliczono, iż na budowę domu mieszkalnego trzeba będzie zużyć około 775 yardów kwadratowych towarów bawełnianych, na budowę domu weekendowego — około 585 yardów kwadratowych tkanin bawełnianych.

Zapobieganie i leczenie grypy

O czem należy pamiętać

Jesień i zima są dobrem podłożem dla szerzenia się i powstawania epidemicznie szerzących się chorób zakaźnych tego rodzaju co grypa. Klęska grypy dotknęła zarówno szkoły jak i biura. Zaraźliwość grypy, przy sprzyjającej przenoszeniu się jej zarazków pogodzie, sprawia, iż przerzuca się ona z łatwością z jednego środowiska na drugie. Nie sama przytem grypa, ile jej komplikacje są niebezpieczne przy dłuższym i cięższym przebiegu. Osobnik chory na grypę staje się *ogniskiem zarazy*, która zwłaszcza w pierwszym i końcowym okresie przenosi się i udziela z nadzwyczajną łatwością innym osobom bliższego otoczenia.

Przy istniejącej już epidemji tej niebezpiecznej choroby zakaźnej ostrożność jest pierwszym warunkiem zabezpieczenia się przed zarażeniem. Wystrzeganie się zaziębień, katarów itp. lekkich objawów niedyspozycji oraz właściwa pielęgnacja w takim razie — są drugim niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa.

Ale wszelkie środki ostrożności mogą być i są zawodne, gdy grypa rozpleniła się już na dobre w mieście, gdy objęła szersze sfery. Wówczas należy myśleć o *właściwym wyborze środków leczniczych*, któreby mogły zapobiec rozwojowi choroby, a zwłaszcza jej niebezpiecznym komplikacjom w postaci zapaleń zwykłych i ropnych uszu, narządów oddechowych, płuc, osierdzia, mięśnia sercowego etc. etc.

Grypa nie jest, jak widzimy, chorobą, którą można lekceważyć, i dlatego należy zasięgać porady lekarza, gdyż medycyna posunęła się znacznie naprzód w stosowaniu środków przeciwgrypowych. Obok znanych ogółowi środków stosuje się teraz wynalazek znakomitego lekarza-uczonego, d-ra Mucha, znanego **z procesu** altońskiego, który niedawno *w tragiczny sposób zakończył życie.* Jego pracom i obserwacjom zawdzięcza medycyna praktyczna **energiczny** środek, znany i stosowany pod nazwą *Omnadina.* Omnadina, stosowana jako zastrzyk podskórny lub międzymięśniowy, działa w początkowem stadjum grypy niezwykle energicznie jako środek prewencyjny, przeciwdziała gorączce i przyczynia ię do wydatnego polepszenia. stanu chorego, zapobiegając przytem — co najważniejsze — pojawieniu się komplikacyj płucnych lub sercowych.

Stosuje się też z powodzeniem Omnadinę przy katarach nosa, przebiegających z wyższą temperaturą, przy płonicy i różnych stanach zapalnych.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

14) Przedruk wzbroniony

Nie omówiliśmy jeszcze kwestji „pięciu lat", kiedy zaczął ziewać i wytrząsnąwszy o obcas popiół z fajki oświadczył, że jest bardzo śpiący i chętnieby się położył.

— O której jadasz śniadanie? — zapytałem.

— Zastosuję się do wuja. O której wuj jada? O wpół do szóstej? Szóstej?

Doskonałego Egoistę ukytego w mojem sercu, przeszedł dreszcz grozy.

— U nas jest taki zwyczaj, że każdy je śniadanie w swoim pokoju — odparłem. — I później niż u was w Australji. Czy zgodziłbyś się na ósmą?

— Dobra! — odpowiedział. — A przedtem co się robi?

— Śpi się — objaśniłem.

— Pocieszny kraj — rzekł i zmiażdżywszy mi rękę w żelaznym uścisku udał się na spoczynek.

Ja przeniosłem się do pracowni oświetlonej blaskiem ognia z kominka, upadłem na fotel i zapadłem w odrętwienie. Znajdowałem się w położeniu naprawdę przykrem i trudnem. Gdyby chodziło o Australczyka jako tako ucywilizowanego, dałbym sobie radę, ale tak? Mój miły siostrzeniec był skończonym prostakiem i nie miał najmniejszego wykształcenia. Nie nabył nawet praktycznej znajomości życia, jaką inni zdobyli na wojnie, gdyż matka nie puściła go od swego boku. Uważała że wojna jest wymysłem szatana. Może jestem snobem, lecz z towarzyskiego punktu widzenia Amos by niemożliwy i, krótko mówiąc, czekała mnie kompromitacja wobec całego eleganckiego Cannes.

Naturalnie mogłem go wyprosić od siebie, udzielić kilku dobrych rad i wykręcić się od opieki i odpowiedzialności. Doskonały Egoista nie postąpiłby inaczej. Ale — ostatecznie, matka tego urwipołcia była moją siostrą. Odczytałem jej list jeszcze raz i jeszcze raz... Gdyby Amos okazał się krnąbrnym osłem, mógłbym uciszyć sumienie argumentem, że i tak nic z niego nie zrobię. Ale chłopak był poczciwy, prostoduszny, ufny i dobry do szpiku kości. Nie mogłem go wygnać z domu, żeby się zatracił wśród labiryntu wrogiej Europy. Pomimo to jednak problemat pozostawał nierozwiązany. Co zrobić z dzikusem? Do kogo się zwrócić o radę? Powodowany instynktem bezbronnego mężczyzny, przypomniałem sobie wszystkie energiczne znajome z Cannes. I nagle przyszła mi świetna myśl. Naturalnie: Dorota!

Nie tracąc chwili czasu wystosowałem do niej błagalny list, który skruszyłby kamienne serce, przykleiłem znaczek i zaniosłem do hallu, żeby poszedł zaraz z rana. Tej nocy usnąłem z lekkiem sercem tchórza, który wykręcił się od obowiązku.

ROZDZIAŁ IV.

Z rana zadzwoniłem do księżnej Nadii, żeby odłożyć pozowanie na następny dzień. Okazała żartobliwe niezadowolenie, pytając, czy naprawdę nie pozwolę jej bawić się z niedźwiedziem. Odpowiedziałem, że pracownia malarska to nie menażerja i że, kiedy przyjdzie, niedźwiedź będzie uwiązany. Udała obrażoną godność własną, zarzucając mi, że traktuję ją zanadto arbitralnie. Jeżeli tak, to już nigdy do mnie nie przyjdzie i t. d. i t. d. Postawiłem ultimatum, że ma się stawić następnego dnia o wpół do jedenastej i położyłem słuchawkę. Nie mogę pozwolić na to, żeby lekceważyła moją sztukę. Moi państwo, taki kapryśny model!..

Nie byłem w nastroju do pracy. Pomimo widoków na pomoc Doroty, myśl o Amosie nie dawała mi spokoju. Znalazłem go w ogródku, zaczytanego w Daily Mail. Wstał o świcie, posilił się w kuchni i, żeby rozprostować nogi, poleciał pieszo do Cap d'Antibes i zpowrotem. Powiedział mi, że szukał konia, ale nie znalazł. Gdy go poinfomowałem, że w Cannes nikt nie jeździ konno, otworzył usta.

— Co za kraj! — wykrzyknął.

— Wszyscy tu jeżdżą samochodami — objaśniłem. — I ci co mają na to, i ci co nie mają.

Chrząknął wzgardliwie.

— Djabelski wymysł. I my mieliśmy także w Warraranga, ale wciąż im się coś psuło we wnętrznościach. Niema to jak porządna szkapa, albo powozik

— Co tam słychać w gazecie? — przerwałem mu od niechcenia.

— Ani w ząb nie rozumiem — odpowiedział uderzając ręką po papierze.

Spojrzałem na tytuły. Niemcy — Odszkodowania Wojenne — Porozumienie Anglo-Francuskie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krwawe zajścia w Gdyni

przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu

Odroczenie rozprawy

Głośna sprawa krwawych zajść spowodowanych przez członków O. W. P. podczas zlotu „Sokoła" w Gdyni w dniu 10 lipca r. b. znalazła swój epilog przed tutejszym Sądem Apelacyjnym.

Jak wiadomo, Wydział Karny Sądu Okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Gdyni w wyniku przeprowadzonej rozprawy wydał wyrok, **uznający winnymi oskarżonych Wacława Ciesielskiego, Bernarda Piepera**, Alojzego Sobczaka, **Jana Hofmanna, Józefa Massowa, Adama Sampławskiego, Alfonsa Sampławskiego, Pawła Lomnitza, Franciszka Szopińskiego**, że w dniu 10-go lipca 1932 r. na stadjonie w Gdyni w czasie zlotu „Sokoła" uczestniczyli w skupieniu publicznem członków O. W. P. i dopuścili się czynnego oporu władzy i napadu na policję, obalenia parkanu, oraz rozbicia przemocą bramy, skutkiem czego część ich wydostała się nazewnątrz stadjonu, co stanowi zbrodnię z występku z § 115 k. k., **przyczem oskarżeni Ciesielski, Pieper i Sobczak byli przywódcami rozruchów.**

Wobec powyższego Sąd Okręgowy **skazał** oskarżonego **Ciesielskiego na jeden rok więzienia, osk. Piepera na jeden rok ciężkiego więzienia**, osk. Sobczaka na jeden rok więzienia, osk. Hofmanna i Massowa na 7 miesięcy więzienia, osk. Adama i Alfonsa Sampławskich, Lomnitza i Szopińskiego na 6 miesięcy więzienia każdego.

Nadto Sąd uznał oskarżonego Ciesielskiego winnym dopuszczenia się zniewagi na osobie naczelnika wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Zygmunta Szacherskiego, przez użycie w stosunku do niego słowa: „prowokator", za co po myśli par. 185 k. k. skazuje go na 3 miesiące więzienia, oskarżonego Adama Sampławskiego zaś winnym stawiania czynnego oporu posterunkowemu Ciesielskiemu, w ten sposób, że schwycił za lufę jego karabinu i uderzył posterunkowego Ciesielskiego w rękę, za co sąd skazuje go po myśli par. 113 k. k. na 2 miesiące więzienia. Co do dwóch ostatnich oskarżonych sąd orzekł łączną karę dla oskarżonego Ciesielskiego 1 rok i 1 miesiąc więzienia, dl osk. Adama Sampławskiego 7 miesięcy więzienia.

Co wykazał przewód sądowy?

Przewód sądowy wykazał, że na konferencjach organizatorów zlotu z władzami, w sprawie programu uroczystości i szczegółów dotyczących pochodu, ustalono, że w uroczystości mogą brać udział również inne organizacje, w pochodzie natomiast wyłącznie członkowie Sokoła. Gdy po nabożeństwie pochód ruszył ze stadjonu, oskarżeni ze swą organizacją ruszyli w stronę bramy. Wówczas naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Szacherski i aspirant Lipin zwrócili zebranym członkom O. W. P. uwagę, że w myśl zarządzenia władz w pochodzie udziału brać nie mają prawa, wzywając ich do rozejścia się. Maszerując w stronę bramy, członkowie O. W. P. zatrzymali się, lecz się nie rozeszli. Nastąpiły pertraktacje w czasie których padły z szeregów O. W. P. okrzyki podburzające. Gdy naczelnik Szacherski zwrócił się do oskarżonego Ciesielskiego, chcąc go wylegitymować, Ciesielski krzyknął: „ja jestem dziennikarzem, a pan prowokatorem", oskarżony Sobczak zaś wezwał zebranych, aby się nie rozchodzili. Wkrótce potem fala zebranych rzuciła się, przewróciła aspiranta Lipina i potrąciwszy naczelnika Szacherskiego, bramę wywróciła, przyczem część wydostała się w ten sposób na zewnątrz stadjonu.

Następnie część oskarżonych razem z organizatorami ruszyła w stronę miasta, napotykając po drodze na Kamiennej Górze, w pobliżu Domu Zdrojowego, oddział policji, który im zagrodził drogę. Wtedy oskarżony Adam Sampławski schwycił za lufę karabinu posterunkowego Ciesielskiego i uderzył go w rękę.

Sąd stwierdził, że oskarżeni Ciesielski, Pieper i Sobczak byli przywódcami rozruchów.

Rozprawa apelacyjna

Na skutek wniesionej od wyroku powyższego apelacji tak ze strony prokuratora jak i obrony, odbyła się w dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym ponowna rozprawa.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. **Klank** przy udziale sędziów S. A. **Kolarza i Kwiatkowskiego.** Oskarżał wiceprokurator S. A. **Bieńkowski.** Obronę wnosiło trzech adwokatów: Dr. Suchecki ze Starogardu, Wegener z Gdyni i Dr. Ossowski z Torunia. Protokół prowadzili protokolanci Gołoński i aplikant Śmieszny.

Zeznania świadków

Po otwarciu przewodu sądowego Obrona wniosła o zwolnienie z więzienia osk. Ciesielskiego. Sąd po naradzie odrzucił wniosek obrony.

Następnie przystąpiono do odczytywania protokółu rozprawy pierwszej instancji, poczem Sąd, po przyjęciu przez strony protokółu, otworzył postępowanie dowodowe. Jako pierwszy zeznawał w charakterze świadka ks. prałat Józef Wysiński. Zeznania świadka nie wniosły do sprawy nic nowego.

Co zeznaje prezes dzielnicy pom. Sokoła?

Zkolei zeznawał świadek Kunz p. o. prezesa dzielnicy pomorskiej sokolstwa. Świadek opisuje przebieg zebrania przewodnictwa Dzielnicy wraz z komisjami sokolskiemi z Gdyni odbytego 19 kwietnia b. r., a na którem **postanowiono oprócz Sokołów zaprosić na zlot tylko poszczególnych gości.** Świadek stwierdza, że wysyłano tylko indywidualne zaproszenia. **Jakichkolwiek organizacyj postanowiono nie zapraszać.** Świadek podkreśla, że **postanowienie to jest zaprotokółowane i znajduje się w aktach przewodnictwa.**

Przewodniczący: Czy prezes Związku był władny zmieniać uchwały przewodnictwa dzielnicy?

Św.: prezes dzielnicy jest odpowiedzialny za wszystko. Prezes Związku ma prawo tylko krytyki, ale nie ma prawa ingerencji.

Przew.: Czy prezes Związku Zamojski pozwolił jakiejś organizacji poza Sokołem brać udział w pochodzie?

Św.: Tak, pozwolił Powstańcom i Wojakom. Zwróciłem jednak uwagę prezesowi Zamojskiemu, że jeżeli chce przyjąć na siebie odpowiedzialność za porządek wobec tego niech stanie na czele pochodu. Prezes Zamojski uznał, że stanowisko moje **jest słuszne i nie mieszał się absolutnie do dalszej akcji.** Wobec rozbieżności zdań w przewodnictwie w sprawie dopuszczenia do pochodu Powstańców i Wojaków postanowiono, że na czele pochodu pójdą Powstańcy i Wojacy, za nimi dopiero orkiestra i właściwy pochód sokolstwa.

O. W. P. miał zakaz brania udziału w pochodzie

W dalszym ciągu swych zeznań św. Kunz podkreślił, że w niedzielę, dnia 10 lipca w lokalu hotelu Słuckiego zauważył członków O. W. P. zgromadzonych tam w trzech salach. Świadek podał do wiadomości wszystkim po raz wtóry, **że w pochodzie udziału brać nie mogą.** Na zapytanie, czy mogą brać udział w uroczystości na boisku — odpowiedział św. twierdząco, podkreślił jednak z całym naciskiem, by **nie robiono żadnych awantur**, a w pochodzie stanowczo nie brano udziału.

Wnioski obrony

Po przesłuchaniu w charakterze świadka adw. Skąpskiego, który należał do Komitetu obchodu mestwinowskiego a którego zeznania nie wniosły do sprawy nic nowego, obrona zakwestjonowała protokół rozprawy pierwszej instancji, **na podstawie rzekomej różnicy treści** notatek obrony, dotyczących pierwszej rozprawy, a protokółem pierwszej rozprawy. Ponadto obrona wniosła o ponowne przesłuchanie świadków Tadajewskiego, Noska, Studzińskiego, Dopkiego, Knasta, Jana Okoniewskiego, Szopińskiego i Grzybowskiego, a następnie dodatkowych świadków M. Puziela, aspiranta policji z Gdyni, M. Stachowiaka, urzędnika Straży Gr. z Wejherowa. Do wniosku obrony co do powołania świadków przychylił się również prokurator.

Decyzja Sądu

Po naradzie Sąd ogłosił następującą decyzję: Zważywszy, że artykuł 241 nie jest przepisem teoretycznym a przepisem kategorycznym, **przeto dopilnowanie protokołu rozprawy jest obowiązkiem stron, który to obowiązek winien być przez strony wykonywany bez względu na miejsce zamieszkania panów obrońców i bez względu na niedogodność natury osobistej.** Powoływanie się na notatki własne obrony, jako sprzeczne z protokółem **jest niedostatecznym powodem do zaczepiania protokołu jako dokumentu sądowego, zaopatrzonego w urzędowe podpisy protokolanta i przewodniczącego.** Żądanie ponownego badania świadków Szacherskiego i Lipina jedynie w celu konfrontacji dopiero na rozprawie apelacyjnej również **nie znajduje uzasadnienia, gdyż strony miały możność i obowiązek dokonywania powyższych konfrontacji w Sądzie pierwszej instancji.** Własne zaś zaniedbania strony **nie mogą być podstawą do ponownego wzywania świadków.**

Odroczenie rozprawy

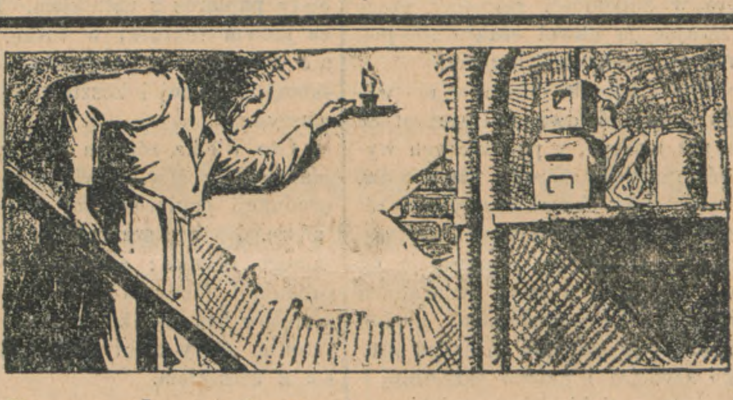
Jednocześnie Sąd Apelacyjny zważywszy, że okoliczności wskazane przez obronę w zeznaniach świadków **mogą mieć znaczenie dla sprawy** postanawia na mocy artykułu 347 k. k. zlecić właściwym Sądom Grodzkim **zbadanie w drodze pomocy prawnej świadków, wyżej podanych,** jak również i b. komisarza Rządu miasta Gdyni Zabierzowskiego i w tym celu rozprawę odroczyć na inny termin po dokonaniu dodatkowych badań świadków.

Wniosek obrony co do uchylenia środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego Piepera Sąd odrzucił.

Na tem rozprawę wczorajszą przerwano.

„Gazeta Olsztyńska" znów wychodzi

Po tygodniowej przerwie wywołanej konfiskatą, zaczął z powrotem wychodzić dziennik „Gazeta Olsztyńska". Redakcja czasopisma otrzymała z wielu stron listy z wyrazami sympatji. „Gazeta Olsztyńska" oświadcza że w dalszym ciągu będzie z niesłabnącą energją bronić praw ludu polskiego w Prusach Wschodnich.



Potępienie demagogji na wsi

na zjeździe Stronnictwa Rolniczego

W Warszawie obradował walny zjazd **delegatów Stronnictwa Rolniczego,** na który przybyło 214 osób ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Zjazd zagaił pos. dr. Michałkiewicz. Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos **przedstawiciele wszystkich dzielnic,** wyrażając się z uznaniem o powołaniu do życia stronnictwa, które zgodnie ułożyło interesy wsi z rządem Polski. Delegaci, zwłaszcza z Małopolski, **piętnowali stanowisko zajęte przez Str. Ludowe,** zwłaszcza pos. Witosa.

Zjazd powołał naczelny komitet wykonawczy, w skład którego weszło dwadzieścia osób.

Wśród uchwalonych przez zjazd rezolucyj m. in. czytamy: **„Rolnicy w Polsce odnoszą się do Rządu rzeczowo** w tem przekonaniu, że Rząd interesy rolnictwa w interesie Państwa szczególniejszą powinien otaczać opieką... Str. Rolnicze domaga się od Rządu dalszej akcji ratunkowej. Uznając interes Państwa za najważniejszy, Str. Rolnicze uważa uchwalanie konieczności państwowych za obowiązek dla jego przedstawicieli. Stronnictwo Rolnicze **potępia wszelkie poczynania opozycyjnych stronnictw polskich na terenie zagranicznym,** podważające autorytet samego Państwa dla porachunków z Rządem i uważa tego rodzaju robotę za zbrodnię wobec Państwa.

Naczelny Komitet Wykonawczy powziął następującą rezolucję:

N. K. W. Stronnictwa Rolniczego zwraca się do szerokich warstw ludowych, aby w imię własnego dobra nie dawały posłuchu szatańskim podszeptom tych agitatorów, którzy powodują zbrodnicze występy przeciwko państwu i prowokują wystąpienia, **doprowadzające do przelewu niewinnej krwi chłopskiej;** za drogą bowiem jest krew ludu wiejskiego, by można nią szafować dla rozgrywek i korzyści osobistych i tak za ciężką już jest dola wsi, aby do tego dodawać jeszcze nowe nieszczęście. Nieobliczalną agitację przywódców Stronnictwa Ludowego, jak najkategoryczniej potępiamy, uważając, iż nie tędy droga do lepszej przyszłości ludu i Polski.

N. K. W. wzywa wszystkich działaczy chłopskich, aby **zerwali z demagogją,** nic wsi nie przynoszącą, a państwu szkodzącą i aby weszli na drogę właściwą, tworząc w Polsce stronnictwo, któreby **interesy wsi wiązały z interesami Państwa polskiego.**

Zawsze na posterunku

Z działalności pani Marszałkowej

W dniu 12 bm. obchodziła swe imieniny pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

„Gazeta Polska" kreśli poniższe wspomnienia o działalności pani Marszałkowej:

„Stan służby" zaczyna się wypełniać pozycjami bojowemi już w gimnazjum w Suwałkach, do którego Aleksandra Szczerbińska uczęszczała. Nie podpisała wbrew nakazowi deklaracji wynaradawiającej; tworzyła koła samokształceniowe, jako uczenica odnalazła na ławie szkolnej swe przeznaczenie, które kazało jej „iść i świecić".

Gdy wreszcie dojrzał plan tworzenia wojska polskiego Aleksandra Szczerbińska jest jedną z pierwszych, która bierze czynny udział w realizacji tej t. zw. wówczas „mrzonki".

I zaczyna się zapełniać chlubnemi zapisami nowa karta w stanie służby.

Rok 1914. Z garstki strzelców urosła Brygada, Legjony. Rodzaj pracy się zmienił, niebezpieczeństwo wzrosło. Stojąc na czele oddziału kurjerek obywatelka Ola dowodzi swym oddziałem posyłając jedne z rozkazami Wodza do tajnych zakordonowych organizacji i po raporty do nich, innym powierzając pracę propagandową. Przechodzi sama przez fronty nieprzyjacielskie, jako że w myśl zasady Komendanta — dowódcom nie wolno się oszczędzać.

Po zlikwidowaniu oddziału kurjerskiego — Aleksandra Szczerbińska znowu prowadzi robotę podziemną przeciw okupantom niemieckim. W 1915 roku zostaje aresztowana przez niemców, z początku siedzi na Pawiaku, potem okupanci przewożą Ją do Szczypiorna. Rok więzili Ją Niemcy w Szczypiornie. Zwolnił Ją dopiero manifest mocarstw centralnych.

I znowu — bez odpoczynku dalsza praca dla żołnierza ,dla wojska, w Lidze Kobiet.

Dzisiaj imię Pani Marszałkowej jest nierozłącznie związane ze wszystkiem co się robi w Polsce dla dzieci. Opieka nad synami i córkami oficerów, podoficerów, żołnierzy — oto jej stała troska. Stworzone przez Marszałkową przedszkola „Rodziny Wojskowej" są wzorowemi zakładami, gdzie malutcy obywatele otrzymują pierwszy wiatyk na czekającą ich drogę życia zbiorowego.

Pani Marszałkowa założyła również „Nasz Dom" — wzorowy zakład wychowawczy dla paruset dzieciaków, a potem „Osiedle", obejmujące żłóbki i przedszkola dla najbiedniejszych, wydziedziczonych.

Wszędzie gdzie rozlega się płacz dziecka — dobre ręce Marszałkowej Piłsudskiej roztaczają nad nim opiekę.

Sprawiedliwości stało się zadość...

Piotrowski, morderca Bartza, zawisł na szubienicy

Onegdaj wykonany został w Poznaniu wyrok śmierci na osobie Piotrowskiego, okrutnego mordercy restauratora Bartza w Górze pod Żninem. Jak już donosiliśmy, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, a następnie Sąd Apelacyjny — skazał Piotrowskiego wraz z Zdrojewskim na karę śmierci przez powieszenie, za dokonanie napadu rabunkowego i zamordowanie restauratora Bartza. Sąd Najwyższy zamienił skazanemu Zdrojewskiemu wyrok II. instancji na karę więzienia przez 10 lat, zaś co do Piotrowskiego — poprzednie wyroki zatwierdził. Ponieważ Pan Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał — Piotrowski zawisł na szubienicy.

Egzekucji dokonał pomocnik kata Pałac, na dziedzińcu więzienia karnego w Poznaniu.

Podwójna oszczędność

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w pawilonie Polskiego Monopolu Tytoniowego każdy zwiedzający mógł obserwować cały zawiły proces powstawania papierosa. Stoisko Monopolu gromadziło przedewszystkiem liczne rzesze palaczy, którzy z zaciekawieniem śledzili poszczególne fazy tego procesu. Nie bardzo były one wprawdzie uchwytne w swej istocie dla oka. Żyjemy przecież w okresie maszyn, które w zupełności zastąpiły pracę rąk, przewyższając ją nawet stukrotnie pod względem precyzji, szybkości, higjeny.

Powierzchowna jednak obserwacja wystarczała, aby odróżnić dwa rodzaje tych skomplikowanych maszyn, z pod których wysuwały się równiutkie szeregi papierosów. Maszyny te cechowała charakterystyczna różnica. Jedna z nich odznaczała się prostszą, daleko mniej skomplikowaną konstrukcją od dwóch innych, wyraźnie z sobą związanych i współpracujących. Ze zdumieniem można też było zauważyć, że prostsza maszyna pracowała daleko szybciej i daleko skrzętniej obficiej, wyrzucała z siebie białe zwitki papierosów. Przy drugim typie maszyn proces produkcji był daleko więcej skomplikowany.

Paradoksalny, nierównomierny stosunek wydajności do pracy wyjaśnia dostatecznie produkt obu maszyn. Z prostszej maszyny wychodziły papierosy bez ustnika: tytoń, spowity w cieniutką bibułkę. Maszyna ta miała do spełniania zadanie stosunkowo proste wobec drugiego kompleksu maszyn, które wyrabiały papieros z ustnikiem. Tutaj praca nad zwijaniem tekturki w tutkę, nawijaniem na nie bibułki itd. wymagała daleko bardziej skomplikowanej i kosztowniejszej konstrukcji maszyn.

Oto wielka różnica między dwoma rodzajami papierosów. Wykazuje ona, że koszty produkcji papierosa bez ustnika są znacznie tańsze. Największa korzyść stąd wypływa dla samego palacza: oszczędzając na kosztach produkcji Monopol Tytoniowy może do papierosów bez ustnika dobierać daleko lepszego tytoniu, niżby mógł to uczynić przy papierosie z ustnikiem.

Ku czci zasłużonego działacza

W sali warszawskiej Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci ś. p. wiceministra Józefa Becka, zorganizowana przez Związek Powiatów Rzpl'tej Polskiej, zaszczycona obecnością premjera Prystora, marsz. Raczkiewicza, min. Becka, min. Pierackiego, gen. Sławoj - Składkowskiego i innych.

Na program akademji złożyły się przemówienia p. Jaroszyńskiego, wicemin. Korsaka, prof. Krzywickiego i wiceprezesa Związku młodzieży wiejskiej p. K. Stańczykowskiego. W przemówieniach scharakteryzowano wielkie zasługi zmarłego na polu organizacji samorządów gminnych, przytaczając na zadokumentowanie szereg faktów z niezmiernie czynnego życia ś. p. Józefa Becka.

Zmniejszenie obiegu pieniężnego w kraju

Obieg pieniężny w kraju w listopadzie r. b. zmniejszył się o 80.5 milj. zł i wynosił na koniec tego miesiąca 1 288.6 milj. zł. Obieg biletów bankowych, na skutek głównie wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań przy jednoczesnem zmniejszeniu się portfelu wekslowego i pożyczek zastawowych, obniżył się w ciągu ubiegłego miesiąca o 65.4 milj. zł do 997,1 milj. zł. Również wykazuje spadek i emisja skarbowa, a mianowicie: obieg monet srebrnych zmniejszył się o blisko 11 milj. zł do 201,4 milj. zł, a bilon o 4,4 milj. zł. do sumy 94,5 milj. zł.

Świecie

— *Strajk robotników w Lipinkach.* Wczoraj o godz. 19 wybuchł strajk robotników rolnych w majątku p. Liskowskiego Zygmunta w Lipinkach. Strajkuje 23 robotników. Jeden tylko robotnik jest zatrudniony przy odżywianiu trzody chlewnej. Strajk powstał na tle zarobkowym, z powodu niewypłacania przez właściciela zaległych zarobków robotnikom. Strajkujący zachowują się spokojnie.

Światowa produkcja jęczmienia

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie produkcja jęczmienia wykazała w roku bieżącym wzrost o przeszło 15%, dochodząc do kwoty *300 miljonów kwintali.* Na kraje europejskie, prócz Rosji Sowieckiej, przypada więcej niż połowa produkcji światowej, a mianowicie ponad 160 miljonów kwintali, z tej zaś ilości *dziesiątą część dostarczyła Polska,* będąc czwartym co do wielkości europejskim producentem jęczmienia

Doroczna Wystawa Związku Plastyków Pomorskich

w Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy

Tegoroczna Wystawa Związku Plastyków Pomorskich jest oczywistym dowodem bardzo poważnego dorobku twórczego, jaki daje się zauważyć w stosunku do lat ubiegłych. Wyrazem żywotności Związku jest udział kilku nowych plastyków, których prace widzimy w Bydgoszczy poraz pierwszy.

Wystawa obecna, dzięki kilku poważnie pracującym artystom osiągnęła poziom bardzo wysoki i niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania twórczości plastyków pomorskich daleko po za naszym regjonem.

Piszemy, iż staje się to „dzięki kilku artystom", gdyż nie brak na Wystawie również rzeczy przeciętnych, a nawet słabych. Wypadki takie są nieuniknione, chociażby dlatego, że wystawy Związku urządzane są w okresach jednorocznych, a więc w czasie tym siłą rzeczy nagromadzić się musi więcej rzeczy słabszych aniżeli byłoby to w krótszych odstępach czasu. Zjawisko to wynika prawdopodobnie z tego powodu, iż malarze poważni utrzymują ciągłość pracy, dorobek ich w roku jest znaczny i łatwiejszy, mogą wybrać celniejsze płótna na wystawę — podczas gdy malarze słabsi, traktujący nierzadko sztukę po dyletancku, przygotowują „eksponaty" dorywczo, na kilka tygodni przed wystawą i w ten sposób w pracach ich trudno dopatrzeć się walorów malarskich czy indywidualnych i ma się wrażenie że obrazy robione są na zamówienie.

Na szczęście przytłaczającą większość stanowią obrazy i rzeźby pod każdym względem bardzo wartościowe. Dużych rozmiarów tryptyk „Królowa Panieńska" Marjanna Turwida, (który poraz pierwszy bierze udział w Wystawie), odznacza się świetną kompozycją i oryginalnem ujęciem postaci przedstawiających Madonnę i adorujące Ją uczennice. W samym temacie artysta uniknął szczęśliwie łatwych banalności, albowiem wprowadził ludzi żywych, dzisiejszych, a nie pomadkowe figury nieuniknione niemal w tej kategorji ikonografji. Dzieło to przeznaczone do kaplicy szkolnej, doskonale odpowiada swemu zadaniu. Pozatem pokazał nam Turwid jeszcze parę ciekawych obrazów jak „Bezrobotnego", który uderza niepospolitą fakturą, metalicznym kolorytem i poprawnością rysunku, oraz dwa portrety, w których dominującym walorem jest przeprowadzenie zagadnienia światła.

Drugim filarem Związku Plastyków jest dobrze znany p. **Feliks Krassowski.** Nadesłał on cztery kompozycje figuralne, które cechuje bardzo duże doświadczenie kolorystyczne, ułatwiające mu wypowiadanie się nie tylko w barwie, lecz również i w formie. Jedna z tych kompozycyj a m. „Rybak" jest klasycznym wyrazem tego dowodzenia. Obok tych zalet, w innym obrazie (Kobieta w kąpieli), Krassowski wykazał doskonałość w zastosowaniu światła nadając całości złocistą tonację.

Do sztuk pięknych śmiało zaliczyć można nawet naszą „Babią Wieś", którą artysta szczególnie umiłował, uwieczniając ją w różnych obrazach. Widzieliśmy już kiedyś „Babią Wieś w śniegu", obecnie pokazał nam Krassowski jak wygląda ona w lecie i jak chylące się ze starości domki przedstawić można w formach dotychczas niewidzianych.

Pozatem ciekawie ujęty jest portret p. S. K jak nie mniej słoneczne pejzaże opławieckie. Artysta wykazuje coraz wyższą klasę i systematycznie dąży ku wyżynom Parnasu.

P. **Marjan Faczyński** wystawił kilka płócien odznaczających się znaczną dozą nowoczesnej kultury. W pracach jego łatwo rozpoznać zwalczanie trudności jakie świadomie stawia sobie na drodze do osiągnięcia idealnie pojętych wartości plastycznych. Obrazy Faczyńskiego nie posiadają taniego efektu i przez szerszy ogół niezawsze może są zrozumiałe. „Chłopiec na koniku" — mojem zdaniem — służyć może za przykład, jak pojmuje artysta przeprowadzenie gamy kolorystycznej w zastosowaniu do indywidualnie ujętej formy plastycznej. Tak samo można scharakteryzować jego portrety i martwe natury.

Sądząc po tych pracach **Krassowski, Turwid i Faczyński,** tworzą niejako trójlistek bydgoski i są bezsprzecznie autorytetami na tej Wystawie.

Impulsywna natura malarska p. **Fr. Gajewskiego** nie pozwala poprzestać mu na osiągniętych już rezultatach, dzięki czemu z doskonałego rysownika, w krótkim czasie przedzierżgnął się Gajewski na doskonałego kolorystę. Połączone te właściwości umożliwiają artyście tworzenie swego rodzaju arcydzieł, do których śmiem zaliczyć „Kompleks domów z Farą", przeglądający przez korony drzew — i martwą naturę skomponowaną wzorowo, tak jak przystało na dojrzałego malarza.

P. **Piotr Chmura** nie dał się prześcignąć swoim kolegom i dzielnie dotrzymuje im pola w pragnieniach zdobywania coraz większych doskonałości artystycznych. Usiłowania te znajdują swój wyraz w pejzarzu z Brdą, w którym Chmura przeprowadza konsekwentnie i z odczuciem, realną prawdę natury.

Z zamiejscowych związków przedstawił się Bydgoszczy znany już na szerokim świecie grafik **p. Kluska** (z Wąbrzeźna), nadsyłając szereg drzeworytów wysokiej klasy. Z dzieł tych promieniuje mistrzowska znajomość rzemiosła, a umiarkowana deformacja realnych kształtów architektonicznych — czyni je niemal fenomenami w dziedzinie drzeworytniczej.

Rysunki p. Brzeczkowskiego (z Gdańska), jakkolwiek stoją na wysokim poziomie, to jednak nie reprezentują jego typowej twórczości i nie dorównują jego drzeworytom, z których zaledwie jeden znalazł się na obecnej Wystawie, podczas gdy w ub. roku większa ich ilość była prawdziwym ewenementem w dziale grafiki.

P. Rupniewski wystąpił z 13-ma dużemi akwarelami, z których znaczna część znana nam jest z wystaw nieoficjalnych (w księgarni Idzikowskiego i firmie Mathes). Do poprawnych zaliczyć należy fragment karczmy pod Poznaniem i kilka ulubionych przez artystę i wiernie oddanych motywów bydgoskich. Należy zaznaczyć, iż na poprzednich wystawach widzieliśmy już lepsze jego prace.

Malarze toruńscy pp. **Mazurek i Gross** wystawiają równocześnie w rodzinnem swem mieście i w Bydgoszczy. Z prac p. Grossa wyróżniają się specjalnie „Kwiaty w wazonie", utrzymane w zielonej tonacji. Motywy urbanistyczne Mazurka należą do ciekawych eksponatów wystawy i zasługują na specjalną uwagę ze względu na poentelistyczną technikę, która jest wprawdzie nieco przestarzałą, jednak w zestawieniu z najnowszemi kierunkami, może uchodzić za interesującą. W jednym z motywów zarysowuje się, jakgdyby przełamywanie się artysty w stronę poszukiwania zupełnie nowych dróg.

Rzeźbę reprezentują pp. **T. Gajewski, Triebler i Kłobucki.** Rzeźby p. Trieblera wykazują świetne opanowanie formy i celującą znajomość rzemiosła. Mglisto wyłaniające się kształty głowy filozofa z bryły gipsowej, każą mniemać, że artysta pragnąłby zerwać z dotychczasową interpretacją twórczą, co niewątpliwie ułatwiłoby mu dojście do indywidualnego wyrażania się w swej sztuce.

Rzeźba p. Gajewskiego przedstawiająca mnicha oznacza, że rzeźbiarz specjalnie, a może podświadomie dąży do opanowania form monumentalnych, gdyż głowa mnicha robi wrażenie raczej fragmentu jakiegoś pomnika, aniżeli osobnej całości. Spostrzeżenia tego nie można poczytywać za wadę, lecz za jedną z dalszych zalet tego utalentowanego rzeźbiarza. Wystawę uzupełniają mniej lub więcej udatne prace pp. **Mondrala, Myszkorowskiego, Gesslera, Kujawy, Skowrońskiego i Tarkowskiego.**

Żałujemy bardzo, że p. **Szmaj** nie wystawił swych prac graficznych, gdyż wiemy, iż jest doskonałym grafikiem. Jeśli zaś chodzi o malarstwo p. Szmaja, to objektywnie stwierdzić musimy, że prace jego pod względem kolorystyki jeszcze dość dużo przedstawiają do życzenia.

Józef Dobrostański.

KRONIKA

Środa 14 grudnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Łucji

Środa Dyoskora

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 14 b. m. włącznie dyżuruje: w śródmieściu: „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm. „Św. Anny“, Mickiewicza 98; na Mokrem „Pod Łabędziem“, Kościuszki 15.

Repertuar Teatru.

Wtorek 13 bm. godz. 20 „Pod zarządem przymusowym“.

Środa 14 bm. godz. 20 „Pod zarządem przymusowym“.

Czwartek 15 bm. godz. 20 „Mademoiselle“

Repertuar kin:

Światowid — „Księżna Łowicka“.

Palace — „Powódź“.

Mars — „Światła wielkiego miasta“.

Lux — „Kobieta z Monte Carlo“.

Corso — „Granica w płomieniach“ i „W sidłach zdrajców“.

O gwiazdkę dla załogi statku „Toruń“

Pracownicy miejscy m. Lublina urządzają gwiazdkę dla statku „Lublin“.

Z piękną i godną jak najwyższego poklasku inicjatywą wystąpił Związek Zawodowych Pracowników Miejskich miasta Lublina, który zawiadomił Urząd Morski w Gdyni, że zamierza urządzić z okazji świąt Bożego Narodzenia gwiazdkę dla załogi statku „Lublin“, należącego do Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego.

W związku z tą wiadomością godzi się przypomnieć, że w skład naszej żeglugi handlowej wchodzi również statek, noszący miano stolicy pomorskiej — Torunia. Byłoby rzeczą pożądaną, aby i społeczeństwo toruńskie śladem Lublina zakrzątnęło się dokoła sprawienia gwiazdki swym morskim pupilom z pokładu „Toruń“.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Stow. Pań Miłosierdzia parafji św. Jakóba poczuwa się do miłego obowiązku złożyć najgorętsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przy urządzeniu wenty na ubogich pospieszyli nam z pomocą materjalną lub osobistą. W pierwszym rzędzie dziękujemy pp. kupcom, wszystkim naszym zacnym parafjanom, jak i wszystkim dobrodziejom za dobre serce, za tak liczne fanty na loterję oraz dary na bufet i przybycie na naszą imprezę. Dziękujemy naszej prasie za bezpłatne ogłaszanie i reklamę w ich dziennikach; podziękowanie składamy chórowi św. Cecylji i solistce za udatny śpiew.

Szczególne uznanie należy się nauczycielce tańca, która bezinteresownie z dziećmi ćwiczyła wszystkie tańce a sama świetnie wykonała mazura. Serdeczne podziękowanie składamy blodemu skrzypkowi, uczn. gimn. za artystyczne wykonanie koncert skrzypcowy. — Dziękujemy firmom za bezpłatne wypożyczenie porcelany oraz przewiezienie fortepianu.

Podziękowanie należy się również panom ze Stow. M. Kat., którzy jako porządkowi dobrze ze swej pracy się wywiązali, również paniekom z SMP, które przez sprzedaż losów otrzymali pokaźną sumę, a panom z SMP za udatną deklamację.

Nakoniec dziękujemy wszystkim Paniom czynnym, które niezmordowanie pracowały nad przygotowaniem naszej imprezy, która dzięki temu tak świetnie się udała.

W imieniu ubogich serdeczne Bóg zapłać. Zarząd Stow. Pań Miłos. św. Winc. a Paulo parafji św. Jakóba — Z. Piskorska, przewodnicząca. M. Gorczyński, sekretarka. (9003

— **Ze szkoły im. Marji Konopnickiej przy ul. Warszawskiej.** W dniu 6 grudnia br. dyrekcja szkoły urządziła „Mikołajka“ dla dzieci. Przybył św. Mikołaj z aniołkiem, niosąc pełen worek łakoci i podarków, które pomiędzy dzieci rozdzielił. Przy oświetlonej choince dzieci zaśpiewały kilka kolęd, pożem odbyły się popisy, jak deklamacje, śpiewy i tańce, z czego maleństwa dobrze się wywiązały. Dzieci bawiły się dłuższy czas, poczem w miłym nastroju z rodzicami wróciły do domu.

Dyrekcji Szkoły należy się uznanie i podziękowanie za urządzenie tak miłego wieczorku. Jeden z uczestników.

— **Komitet Popierania Teatru** przypomina członkom o swem walnem zebraniu, które odbędzie się dziś we wtorek o godz. 17 w sali starostwa powiatowego. O przybycie na zebranie proszeni są wszyscy sympatycy teatru.

Nowe dary pod choinkę dla biednej dziatwy

Już 66 ofiarodawców pod drzewko dla najbiedniejszych

Wczorajszy wykaz ofiarodawców rozpoczęli pp.: **naczelnikostwo Grzankowie**, którzy zamiast życzeń świątecznych złożyli jako dar pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy kwotę 5 zł.

Dar pp. nacz. **Grzanków** zapisaliśmy na koncie nr. 63.

Na koncie nr. 64 figuruje dar p. **Stanisława Tyrchana**, który złożył na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci kwotę 5 zł.

Na konto nr. 65 zapisaliśmy dar p. mgr. **Zgody**, właściciela apteki „Radzieckiej“, który złożył jako dar pod choinkę dla biednej dziatwy kwotę 10 zł.

Wczorajszy wykaz ofiarodawców zakończyliśmy kontem nr. 66. Na koncie tym zapisaliśmy hojny dar p. **H. Rosenberga**, właściciela sklepu towarów krótkich przy ul. Strumykowej, który nadesłał na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci paczkę, zawierającą 6 par pończoch, 2 ciepłe koszulki, 2 pary rękawiczek i ciepłą bieliznę.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Dalsze ofiary prosimy składać w administracji naszego pisma ul. Szeroka 11.

Roczne walne zebranie Pom. Tow. Opieki nad dziećmi

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Obradom przewodniczył ks. proboszcz **Pączek**.

Po załatwieniu formalności wstępnych omawiano sprawę ewentualnej likwidacji żłóbka pod wezwaniem św. Antoniego. W wyniku dyskusji polecono zarządowi poczynić starania w kierunku uzyskania subwencji na utrzymanie tego żłóbka.

W dalszym ciągu zebrania wysłuchano sprawozdania z 5 letniej działalności Tow. — Ogólny pogląd na całokształt działalności Towarzystwa dał w swem bardzo obszernem sprawozdaniu prezes Towarzystwa ks. prałat Szuman. Niezwykle owocną działalność Towarzystwa ilustrują następujące cyfry: około 20 tys. osób korzystało z pomocy Towarzystwa, około 8 tysięcy dzieci otrzymało pomoc w stacji opieki nad matką i dzieckiem. Towarzystwo utrzymuje w chwili obecnej zakłady: Żłóbek pod wezwaniem św. Antoniego w Toruniu, Stację opieki nad Matką i Dzieckiem, Letnisko bł. Andrzeja Boboli w Gdyni, sierociniec w Ostrowitem i internat dla dziewcząt kształcących się zawodowo w Toruniu. Nie zależnie od tego Towarzystwo utrzymuje dzieci w zakładach SS. Miłosierdzia w Chełmnie, w Grudziądzu oraz kolonje letnie i świetlicę dla dzieci pod Dębową Górą w Toruniu itd.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji rewizyjnej, które w imieniu komisji przedłożył p. sędzia Pietrykowski, uchwalono zarządowi jednomyślnie absolutorjum.

Wybory uzupełniające do zarządu dały wynik następujący: wybrani zostali w skład zarządu ks. proboszcz **Pączek** z Torunia, ks. proboszcz **Marchlewski** z Łążyna i p. **Prauziński** z Torunia. Do komisji rewizyjnej weszli ks. kanonik **Kozłowski**, oraz pp. **sędzia Pietrykowski i Zaremba**.

W końcu uchwalono wyrazić podziękowanie za owocną pracę b. członkom Zarządu Towarzystwa p. Kaczyńskiej, oraz pp. Kojunkowi i dr. Andrzejowi Krysińskiemu.

Dotychczasowego prezesa Towarzystwa ks. prałata Szumana postanowiono jednomyślnie mianować **członkiem honorowym Towarzystwa** w uznaniu wielkich jego zasług oraz jego niezmordowanej i niestrudzonej pracy, wobec rezygnacji ks. prałata Szumana, zarząd na jednem z najbliższych posiedzeń wybierze ze swego łona nowego prezesa.

Pierwsza Akademja Sodalicyjna w Gimnazjum Żeńskiem w Toruniu

W ub. niedzielę w auli gimnazjum żeńskiego odbyła się uroczysta akademja sodalicyjna, urządzona staraniem uczenic pod kierownictwem wiel. ks. prefekta Zura i prof. Kwiatkowskiej. Program wypełniły produkcje uczenic sodalisek kl. VII i VIII.

Słowo wstępne wygłosiła p. Z. Majewska. Chór pod dyr. pr. Kwiatkowskiej wykonał poprawnie „Hymn Sodalicyjny“, „Dzwonek Marji“ oraz „Modlitwę“ — Webera. Ciekawy referat o „Współczesnem znaczeniu Sodalicji“ wygłosiła p. Zofja Lissowska. Deklamacje oraz melodeklamację nastrojowo wypowiedziały pp. H. Piekarska, M. Gałuszkówna oraz Z. Lissowska. Wspaniałe preludjum Cismoll Rachmaninowa artystycznie zagrała na fortepianie p. Marja Niekraszówna. Utwory Erahmsa wykonane na 4 ręce przez pp. Rutkowską i Baurską, uzupełniły program.

Salę publiczność wypełniła po brzegi, sympatyczne wykonawczynie programu obdarzano hucznemi oklaskami a ich niestrudzoną kierowniczkę p. Kwiatkowską bukietem kwiatów.

Czysty dochód z Akademji przeznaczono na założenie bibljoteki sodalicyjnej, która służyć będzie do rozszerzenia i pogłębienia wiadomości religijnych wszystkich uczenic.

— **Zgony.** Dnia 12 grudnia br. zmarli w Toruniu: Marjanna Klemańska ur. 1859; Jan Popek ur. 1896; Marja Gorzelniaska ur. 1932; Małgorzata Schultz z domu Ogrodowicz ur. 1885.

Jaką dziś będziemy mieli pogodę?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm. Pochmurno lub mglisto, rankiem, w dzień dość pogodnie. Rankiem spadek temperatury. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Z teatru

— **Pod zarządem przymusowym.** Dziś we wtorek dnia 13 bm. o godz. 20 przedstawienie zakupione przez urzędników pocztowych i telegraficznych. Odegrana zostanie kapitalna farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha pt. „Pod zarządem przymusowym“ niewyczerpane źródło humoru i nieustannego śmiechu jaki wywołuje ukazana przez autorów w świetle komicznym zmora naszych czasów — zarząd przymusowy firmy Schilling i Spółka. — Abonamenty i passepartout nieważne.

— **Tania środa.** W środę dnia 14 bm. o godz. 20 „tania środa“. „Pod zarządem przymusowym“. Ceny miejsc najniższe od 0.30 do 2 zł.

Odnawianie Dworu Artusa

Stosownie do uchwał komisji obchodu 700 lecia miasta Torunia, ma być też odrestaurowana duża sala „Dworu Artusa“.

Jak cały budynek i sala ta odznacza się stylem ciężkim i przeładowaniem ozdób. Dopełniają efektu witraże, jakie w dawnych „weinstubach“ się spotyka i fatalne „boisserie“ (okładziny drzewne) w stylu wnętrz bud. niemieckich.

Doprowadzenie sal bocznych i głównej do przyzwoitego wyglądu i ożywienie ponurego wnętrza budynku, wymaga kierownictwa robót doświadczonego i obeznanego z tego rodzaju pracami w zakresie malarstwa dekoracyjnego.

A tu dochodzą wieści, że pojawił się już kosztorys tych robót w zawrotnej sumie 50 tys. zł i projekt oddania tychże mało doświadczonemu kierownictwu.

Pokazuje się, że pewne sfery, nie umiały wyciągnąć nauki z niedawnego eksperymentu nad odnowieniem kościoła P. Marji.

Oby te ostrzeżenia w porę powstrzymały zwolenników kultu niefachowości od kosztownego szpecenia gmachów publicznych.

Bezpieczniej byłoby, aby Magistrat oddał prace malarzom drogą konkursu — co wypadnie na pewno o połowę taniej — a osobno honorowanemu artyście malarzowi, znającemu się na dekoracji wnętrz, kierownictwo artystyczne.

Byłoby też ciekawe zbadać, jakie to obliczenia doprowadziły autora kosztorysu do tej fantastycznej sumy. Obserwator.

Przedstawienia szkolne dla młodzieży z poza Torunia

Wysoko ceniąc swe zadania, Teatr Polski w Toruniu wystąpił z inicjatywą urządzania co pewien określony czas przedstawień wartościowych utworów literackich dla młodzieży szkół średnich z poza Torunia.

Pierwsze takie przedstawienie odbyło się w ubiegłą niedzielę popołudniu. Wystawiono fragmenty „Nocy listopadowej“ i „Sędziów“ Wyspiańskiego. Na przedstawienie przybyło 389 osób i to: wychowankowie Korpusu Kadetów nr. 2 w Chełmnie, gimnazjum OO Salezjanów w Aleksandrowie Kuj., gimnazjów męskiego i żeńskiego w Brodnicy. Ponadto na przedstawieniu byli podchorążowie artylerji z Torunia i młodzież szkół toruńskich.

Przedstawienie poprzedziło słowo wstępne, wygłoszone przez prof. Muennicha.

Na białym czworoboku

Kino Palace — „Powódź“.

Straszna katastrofa żywiołowa — wylew, jakiejś niesamowitej amerykańskiej rzeki zgroza przejąć musi każdego z widzów, zwłaszcza że reportaż ten znakomity nie ma w sobie nic sztucznego, filmowego, lecz tchnie straszliwą prawdą istotnego kataklizmu przyrody.

Na tle dramatu zerwanej tamy rozgrywa się dramat życiowy, grożący również katastrofą złamania szczęścia dwojga ludzi. Reżyserja dobra. Obraz zajmujący.

Doskonały nadprogram ze Slimem i świetnym obrazem rysunkowym „Micki pali się“. (zm).

W trosce o los osadników na Pomorzu

Pan Wojewoda Kirtiklis wśród osadników

W dniu 7—9 bm. p. Wojewoda Pomorski przy udziale pp. prezesa O. U. Z. inż. Strzeszewskiego, dyrektora Odziału P. B. R. w Grudziądzu Narbutta i miejscowych starostów dokonał dalszej lustracji gospodarstw osadniczych powstałych z parcelacji rządowej.

Terenem objazdu p. Wojewody były tym razem **powiaty chełmiński i kościerski**, przyczem przejazdem wstąpił p. Wojewoda do ostatnio utworzonych osad na gruntach przymusowo wykupionych z majątku Frąca w **pow. starogardzkim.**

Przy lustracji p. Wojewoda, wypytując się osadników o najdrobniejsze szczegóły dotyczące życia na osadach i gospodarowania zapoznał się dokładnie z poszczególnemi gospodarstwami i warunkami w jakich znajdują się osadnicy.

W powiecie chełmińskim zwiedził p. Wojewoda gospodarstwa, utworzone przy parcelacji m. p. Rybieniec w r. 1926.

W wyniku lustracji stwierdził p. Wojewoda, iż brak stodół na niektórych osadach uniemożliwia ich właścicielom racjonalne gospodarowanie, wobec czego zadecydował konieczność pobudowania stodół, tam, gdzie jeszcze ich brak.

Po zlustrowaniu gospodarstwa osadowego w Rybińsku, będącego w posiadaniu p. Raciniewskiego, p. Wojewoda udał się do **Głużewa i Robakowa,** gdzie zwiedził osady anulacyjne, przyczem stwierdził, że **stan zagospodarowania tych osad stoi na stosunkowo wysokim poziomie.**

W powiecie kościerskim zapoznał się pan Wojewoda z parcelacją rządową w Chwaścinku i Kliniem oraz zwiedził osady w Ziuninie.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, miał możność p. Wojewoda zapoznać się z parcelacją ostatnio dokonaną w majątku Frąca, powiatu starogardzkiego. Parcelacja ta naprawdę zasługuje na to, by o niej obszerniej napisać, bowiem jeżeli uprzytomnimy sobie pierwsze poczynania parcelacyjne na Pomorzu i porównamy z tem, co teraz widzimy, to uderza w niej ogromna różnica w sposobie podejścia do rozwiązania zagadnienia. O ile zatem w pierwszych latach parcelacji osadnik był zostawiony samemu sobie, budował się jak chciał, gdzie i jak mu się na otrzymanej parceli podobało, o tyle teraz **widzimy we Frący regularne rozmieszczenie siedlisk,** budynki planowo i stosunkowo tanio przez O. U. Z. stawiane, gdyż koszt murowanej obory z t. zw. tymczasowem mieszkaniem, krytych dachówką i stodoły nie przekracza 9.400 zł. — Tego rodzaju tymczasowe mieszkanie składa się z 2-ch pokoi i kuchni. Jeśli dodać do tego, że osada otrzymuje jednocześnie sad owocowy, składający się z 60-ciu kilku drzewek owocowych, zakupionych w Pomorskiej Izbie Rolniczej, oraz, że obszar działki jest racjonalnie w stosunku do miejscowych potrzeb zaprojektowany, to stwierdzić z całą bezstronnością musimy ogromny postęp w rozwiązywaniu tego tak trudnego zagadnienia. Jeżeli dodamy jeszcze, że osadnicy przez 3 najbliższe lata od chwili wprowadzenia w posiadanie są zwolnieni od wpłat z tytułu nabycia ziemi, za którą zasadniczo płacą ratami w ciągu 41 lat, to dojdziemy do przeświadczenia, iż w ten sposób tworzone osady stają się silnym i wydatnym warsztatem pracy, mogącym sprostać przyjętym zobowiązaniom.

Zakończenie procesu komunistycznego w Bydgoszczy

Wczoraj o godz. 12 w południe ogłoszony został wyrok w głośnej sprawie przeciwko Olszewskiemu i towarzyszom, oskarżonym o usiłowanie dokonania przewrotu społecznego w naszem państwie. Promotor całej akcji wywrotowej, komunista *Jan Olszewski został skazany na karę 8 lat więzienia.* W umotywowaniu wyroku sąd podał, że jakkolwiek nie przyznał on się całkowicie do winy, to jednak zeznania współoskarżonych, oraz świadków i corpus delicti w postaci broszur, bibuły komunistycznej i t. p., świadczą niezbicie o jego aktywnej pracy wywrotowej.

Drugi z oskarżonych, *Zygmunt Jaworski, został skazany na karę więzienia przez 5 lat, a żona jego Marja na 2 lata, za współudział przy drukowaniu ulotek treści komunistycznej.*

Oskarżony *Czesław Bąkowski* został skazany jako bojówkarz i czynny aranżer „trójek" Międzynarodówki *na karę 5 lat więzienia.* Pozostali oskarżeni: *Kazimierz Latański, Szczepan Pawlicz* oraz *Hieronim Szumiński* — wierne i i ślepe narzędzia w rękach Olszewskiego, zostali skazani po 2 lata więzienia każdy. Ponadto sąd zawiesił wszystkim skazanym prawa obywatelskie na przeciąg 10 lat.

Programy radjowe

Środa, 14 grudnia:

Warszawa: 11,58 Sygnał czasu — hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramofonowe; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci: a) Feljeton pt „Wielka mowa do małych dzieci", wygłosi Kornel Makuszyński; b) „Zagadki i szarady", podyktuje H. Ładosz; 16,00 Płyty gramofonowe; 16,40 „Emigracja „postyczniowa" w latach 1865—1880", wygłosi p. Wł. Malinowski; 17,00 Utwory w wykonaniu Kapeli Sykstyńskiej; w przerwie Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17,40 „Racjonalizacja przemysłu, a zatrudnienie kobiet", wygł. insp. pracy p. J. Miedzińska, 18,00 Muzyka lekka; 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19,30 Feljeton literacki pt. „Norwid i Brzozowski — prekursorowie", wygłosi p. R. Zrębowicz; 20,00 Chór Eryana ze Lwowa; 20,55 Wiadomości sportowe; 21,05—21,55 Recital fortepianowy J. Wolfsohna; 21.55 „Na widnokręgu"; 22,10 do 22,40 Pieśni w wykonaniu H. Zboińskiej-Ruszkowskiej; 22.40 Odczyt w języku esperanckim pt. „Ludwik Zamenhof", wygłosi prof. Odo Bujwid, prezes Zw. Esperanckich w Polsce (Tr. z Krakowa); 23.00—24.00 Muzyka.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 12 XII 1932 r.

	Tranzakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		—
DEWIZY.		
Belgja	123,68—123,3	
Gdańsk	173,20—172,7	
Bukareszt	—	
Holandja	358.75—357,85	
Kopenhaga	—	
Londyn	29,20— 29.08	
Nowy York	8,925—8,905	
Nowy York telegr.	8,929—8.909	
Paryż	34,85—34,76	
Praga	26.43—26.37	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	171,75—171,32	
Włochy	—	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211.25	
Białogród	—	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 12 XII 1932 r

Żyto	—
Pszenica	20,50—21,50
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Owies	—
Mąka żytnia 65%	20,75—21,75
„ pszenna 65%	33,00—35,00
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Koniczyna czerwona	90—110
Koniczyna biała	90—130

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń. 12. XII. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 126/7 ft	21.00—21.50
Pszenica targowa 124/ ft	20.75—21.25
Żyto	13.00—13.25
Jęczmień dworski 115/16 ft.	12.50—
Jęczmień targowy 109 ft	12.00—
Owies	9.50—10.00
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	8.75—9.00
Otręby pszenne	8.75—9.00

Ogólne usposobienie spokojne

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 1 regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich na podstawie przepisów przejściowych (Art. 11—15) rozporządzenia Ministra b. dzieln. pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r. o zmianie ordynacji miejskiej i przeprowadzeniu wyborów komunalnych w miastach b. dzielnicy pruskiej (Dz. Ust. R. P. Nr. 71 poz. 190) oraz na zasadzie art. 3 i 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1925 r. w sprawie częściowej zmiany regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich w miastach Województwa Poznańskiego i Pomorskiego z dnia 12 sierpnia 1921 r. ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. dz. pr. z dnia 3 września 1921 r. Nr 26 poz. 176 oraz zgodnie z § 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 3 września 1932 r. w sprawie organizacji administracji na obszarze miasta Gdyni (Dz. U. Rz. P. Nr. 95 poz. 823) **podaje się do publicznej wiadomości, że listy wyborców, mających wybierać członków do Rady Miejskiej m. Gdyni, wyłożone są do publicznej wiadomości od dnia 15 do 30 grudnia 1932 r. w czasie od godz. 8 do 15 w pokoju nr. 15 gmachu Komisarjatu Rządu przy ul. Św. Jańskiej (I piętro).**

Każdy wyborca może w ciągu 2 tygodni od dnia wyłożenia listy wnosić co do ważności list do Komisarjatu Rządu m. Gdyni pisemne sprzeciwy, poparte odpowiedniemi dowodami, z wnioskiem o wykreślenie z listy lub wpisanie na listę, względnie sprostowanie dotyczące swej lub jakiejkolwiek innej osoby.

Gdynia, dnia 9 grudnia 1932 r.

KOMISARZ RZĄDU:

Zlec. 1399 (—) S. Czerwiński.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Prądach pow. Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Prądy tom III karta 60 na imię Wilhelma Ahla i tegoż żony Idy z Muellerów, po połowie, zostanie w drodze egzekucji dnia 31 stycznia 1933 r. o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z przybudówką, podwórze, ogród domowy młyn wodny, oborę piwnicę, stodołę, dom mieszkalny dla komorników, dom dla turbin, dom maszyn, wodę pastwisko, rolę i las obszaru ogólnego 21,18,49 ha. Czysty dochód gruntowy 30,02 talarów. Wartość użytkowa 798 marek. Nr. 24 księgi podatku budynkowego a podatku gruntowego Nr. 47. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 lutego 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby im kto przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1932 r. 9005

IV 1 K 81/31. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. Nieruchomość położona w Koronowie i w chwili wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Koronowo tom II wykaz liczba 100 na imię Baltazara Iwickiego, który z żoną swą Teofila urodzona Gburczyk w spólności majątkowej żyje, zostanie w drodze egzekucji dnia 21 lutego 1933 r. o godz. 10-tej przed poł. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem. pokój Nr. 14. Nieruchomość jest gospodarstwem rolnem o powierzchni 203.82,86 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 337,85 talarów, a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 510 marek. Wszelkie podkładki dla zainteresowanych są wyłożone do wglądu w sekretarjacie sądowym. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22 grudnia 1931 r.

I. K. 11/31 9008

Koronowo, dnia 21 listopada 1932 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Zielonkach pow. Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Zielonki, tom VII. karta 143 na imię Emilja Jahna i żony tegoż Eugenji Jahn z domu Korn, w Zielonkach żyjących w ogólnej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 31 stycznia 1933 r. o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, chlew i stodołę, oraz rolę i pastwisko o obszarze 2,55,30 ha z czystym dochodem gruntowym 1,59 tal. i 36 mk. wartości użytkowej budynkowej. Matrykuła Art. 139, księga podatku budynkowego 103. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grunt. d. 29 lutego 1932. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby im kto przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 2 grudnia 1932 r. 2007

IV 1 K 76/31. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. Nieruchomość położona w Łąsku Małym i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Łąsko Małe tom I wykaz liczba 29 na imię kołodzieja Jana Tobolskiego w Łąsku Małym zostanie w drodze egzekucji dnia 28 lutego 1933 r. o godz. 10 przed południ. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 11. Nieruchomość jest gospodarstwem rolnem o powierzchni 0,61,70 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 3,44 talarów, a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 36 mk. Wszelkie podkładki dla zainteresowanych są wyłożone do wglądu w sekretarjacie sądowym. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30 marca 1931 r. Zlec. Nr. 3237/VIII

I. K. 11/30 9009

Koronowo, dnia 21 listopada 1932 r. Sąd Grodzki.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: w Świerczynach powiat Toruń u M. Krużyńskiego: 8 jałowiaków, 7 tuczników, 8 prosiąt, 1 powóz, żółty polowiec; o godz. 14 po poł. u Czarlińskiego w Zakrzewku: 7 źrebaków, 4 konie wyjazdowe, 1 wolant, 1 półkryty wóz. 9014

(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

WĄBRZEZNO

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia 1932 r. o godz. 2,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Adama Cały w Ludowicach: powózkę.

Rej. 2041/32 8989

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Hugona Krauzego w Piwnicach: 3 warchlaki.

Rej. 2244/32 8990

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Michała Pepela w Łopatkach: 3 tuczniki. 8991

Rej. 2265a/31

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 12,30 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ksawerego i Anastazji Deutschmanów w Książkach: 2 bufety, 2 regały, wagę stołową, 10 krzeseł, 4 stoły, szafę, garnitur koszykowy, kanapę i 3 obrazy.

Rej. 2087/32 8992

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bernarda Szlaka w Jaworzu. 15 ctr. pszenicy, maszynę do szycia, lustro, 2 fotele i kanapę.

Rej. 294/32 8993

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Aleksandra Potorskiego w Jaworzu: 2 powózki.

Rej. 2422/32 8994

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 9,15 przed południ. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Wilhelminy Schmidt w Rozgarcie: pół sąsieka żyta.

Rej. 477/32 8995

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Cecylji Kulasowej w Książkach: 2 warchlaki.

Rej. 2139/32 8996

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Grzybowskiego w Łopatkach: maciorę, 4 prosiaki, 2 jałówki i 2 warchlaki

Rej. 2142/32 8997

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Fryderyka Blümkego w Rozgarcie: maszynę do szycia, wirówkę, 2 tuczniki, 11 prosiąt, sanie wyjazdowe, wóz na resorach, żniwiarkę, konia, krowę, 2 jałówki, 3 buhaje i 10 gęsi.

Rej. 445/32 8998

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARC PRZYMUSOWY.

Dnia 15 grudnia 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie: zbiór z 35 morgów pszenicy.

Rej. 383/32 9000

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 1932 r. o godz. 12,45 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Trzyny w Książkach: 2 krowy.

Rej. 332/32 8999

(—) Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14. 12. 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Nowej wsi pow. Grudziądz u p. Hintzler (Ziep) o godz. 10: 1 powózkę, 10 warchlaków i około 500 ctr. kartofli; w Mokrem pow. Grudziądz u p. Krygera o godz. 14: 1 bufet, 1 kredens, i 1 zegar stojący; w Grudziądzu dnia 15 grudnia 1932 r. przy ul. Plac 23 Stycznia 30 o godz. 12: 1 umywalkę, 2 stoliki nocne, 1 maszynę do szycia, 1 kanapę i 2 fotele; w piątek dnia 16 grudnia 1932 r. w Małem Tarpnie pow. Grudziądz u p. Hetmańskiego o godz. 10: 1 wagę precyzyjną; w Małem Tarpnie pow. Grudziądz u p. Przeperskiego o godz. 11. 1 stół składowy, 1 wagę składową, 1 regał składowy, 1 szafa oszklona, 1 stolik, 2 fotele koszykowe, 1 maszynę do szycia, 1 leżankę gobelinową, 1 obraz, 3 szkła do cukierków i aparat do papieru składowego; w Świerkocinie pow. Grudziądz u p. Morczyńskiego o godz. 12: 190 paczek cykorji, 9 butelek soków, 19 paczek proszku Radjon, mydła, wagę stołową, kawę słodową, śledzie, 2 powózki wyjazdowe i 1 jałowicę; w sobotę dnia 17 grudnia 1932 roku w Michalu pow. Świecie u p. Salczyńskiego o godzinie 12: stoły restauracyjne, stoły ogrodowe, krzesła restauracyjne i ogrodowe, biurko, kredens, bufet, 2 obrazy, 1 lustro, 3 kanapy i motor elektryczny.

587 9015

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 16 grudnia 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Lisich Kątach: 1 krowę i 53 ctr. żyta w słomie. Zbiórka licytantów o godz. 10 na drodze przed Bendtem. W Dusocinie i Jamach: 12 świń, 4 maciory, 5 warchlaków, krowa, motor elektryczny, 120 ctr. żyta w słomie, kucyk, 2 fotele, 4 krzesła, garnitur marmur. na biurko do pisania i bryczkę. Zbiórka licytantów o godz. 12 przed szkołą w Dusocinie. O godz. 14,30 w Zakurzewie u p. Zielińskiego: 1 szafa bibljoteczna i biurko.

2239/32 9016

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czkartek dnia 15 grudnia r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Bliznie pow. Grudziądz co następuje: 1 bryczkę, 1 woland, 2 wozy, 2 sanie, piec centralny, oraz większą ilość pszenicy i żyta. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Zetler w Bliźnie; następnie o godz. 12 w poł. w Białobłotach pow. Grudziądz: większą ilość pszenicy i żyta. Zbiórka reflektantów przed majątkiem; o godzinie zaś 1,30 po poł. w Bursztynowie pow. Grudziądz: 1 fortepian (skrzydło), bibljotekę, biurko, stół okrągły, kanapę pluszową, kredens, bufet, harmonjum itp. przedmioty. Zbiórka reflektantów przed dworcem w Bursztynowie pow. Grudziądz. 588

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7.

Ogłoszenie

W czasie przedświątecznym kupcy, reklamując swój towar oświetlają znacznie okna wystawowe i dlatego Magistrat chcąc iść kupiectwu na rękę, postanowił kupcom, restauratorom i kinom udzielić w miesiącu grudniu bonifikaty w ten sposób, że za nadwyżkę w grudniu w porównaniu do listopada pobierać się będzie tylko 50 proc. zużytych kilowato-godzin.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zostały obniżone miesięczne karty tramwajowe:

1) osobiste z 13,50 zł. na 10,— zł.;

2) nieosobiste z 18,— zł. na 15,— zł.

Z racji wzmożonego ruchu przedświątecznego każdy nabywca powyższych kart tramwajowych, ważnych na miesiąc styczeń 1933 r., może z nich korzystać już od 22 grudnia rb. począwszy. 9017

MIEJSKIE TRAMWAJE, ELEKTROWNIA I WODOCIĄGI GRUDZIĄDZ:

Decernent
(—) Sielski, (—) Dolatowski,

OGŁOSZENIE. Nieruchomość położona w Salnie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Salno tom I wykaz liczba 2 na imię Hilarego Płotki, rolnika w Salnie i tegoż żony Anna z domu Rybka jako właścicieli na zasadzie ogólnej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 14 lutego 1933 r. o godz. 10 przed południ. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 14. Nieruchomość stanowi zabudowane gospodarstwo rolne o powierzchni 25,50,00 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 113,11 talarów, zaś wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 90 mk. Wszelkie podkładki dla zainteresowanych wyłożone są w sekretarjacie sądowym do wglądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 lutego 1932 r. 9010

I. K. 7/31

Zlec. Nr. 3238/VIII

Koronowo, dnia 21 listopada 1932 r.

Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 14. 12 1932 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy Gdańskiej 4: 8 zegarów ściennych, zegar stojący, o godz. 11 przy ul. Dworcowej w f-ie Hartwig: 2 wozy cyrkowe transportowe, o godz. 12,30 przy Paderewskiego 12: biurko, radjoaparat, 3 obrazy, lampę, kanapę, umywalkę, 2 nocne stoliki, maszynę do szycia „Palma", zegar, etażerkę, 2 herby gips., okno firan i stół na 6 osób.

Zlec. Nr. 3239/VIII

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Występie, pow. bydgoskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ślesin — Obszar dworski tom II. karta 23. na imię Franciszka i Salomeji z Janikowskich, małżonków Obrembskich żyjących we wspólności majątkowej w Występie zostanie w drodze egzekucji dnia 31 stycznia 1933 r. o godz. 12 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny i stajnię oraz rolę o obszarze 2,01,84 ha, czysty dochód gruntowy 5,53 tal. Księga podatku budynkowego 72; nr. 111 matrykuły podatku gruntowego. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 lipca 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdy wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1932 r. 2006

Sąd Grodzki.

IV K 10/32.

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

W poniedz., dnia 12 bm. teatr nieczynny.

We wtorek. dnia 13 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez urzędników pocztowych i telegraf.

„Pod zarządem przymusowym"

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W środę dnia 14 bm. o godz. 20-tej tania środa

„Pod zarządem przymusowym"

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha. Ceny najniższe od 0.30 do 2.— zł.

W czwartek dnia 15 bm. o godz. 20-tej premjera

„Mademoiselle"

Komedja w 3 aktach Jakóba Deval'a Leg. zniżk. 33 %

W piątek dnia 16 bm. o godz. 20-tej Przedstaw. dla wojska.

„Pod zarządem przymusowym"

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha Abonamenty i passe-partout nieważne

Telegramy

Z ostatniej chwili

Gdańsk zalany antypolskiemi broszurami

Domagamy się posłuchu dla przepisów celnych!

W ostatnich czasach gdańskie urzędy celne znowu przepuściły wielką ilość broszur propagandowych, drukowanych w Niemczech. Broszury te zajmują się sprawami wewnętrzno-politycznemi Rzeszy, nie obchodzącemi nic ludności gdańskiej, lecz nawołują do otwartej walki z traktatem wersalskim. Broszura taka p. t. „Geheimverhandlungen", przepuszczona przez funkcjonarjuszy celnych, zależnych dotych czas służbowo od senatu gdańskiego, przedostała się w ten sposób wbrew obowiązującym przepisom zupełnie oficjalnie na teren Gdańska.

Nie jest to pierwszy wypadek współdziałania urzędników gdańskich z propagandą niemiecką, mającą na celu zmianę obecnego stanu rzeczy. Wystarczy przyjrzeć się wystawom sklepowym księgarń gdańskich, aby z tytułów reklamowanych książek i broszur przekonać się, jakie ilości literatury, skierowanej przeciw Polsce, pokojowi i traktatowi wersalskiemu przedostają się do Gdańska wskutek bierności gdańskiej administracji celnej.

Rząd polski wystąpił przeciw temu, zwracając uwagę na związane z tem niebezpieczeństwo dla porządku publicznego. To niebezpieczeństwo nietylko zagraża Gdańskowi, ale sięga na terytorjum Polski, bowiem między Polską a Gdańskiem niema granic celnych. Postępowanie to nie może być obojętnem Polsce. Gdańsk daje codziennie dowody, wykazujące, iż niezbędnem jest, by Polska domagała się zrealizowania jej uprawnień, przewidzianych traktatami i zapewniła sobie posłuch dla ustawodawstwa i przepisów celnych, obowiązujących dla całego obszaru celnego polsko-gdańskiego.

Minister Patek opuszcza Moskwę

Moskwa, 13. 12. (PAT). Poseł Rzplitej w Moskwie p. Stanisław Patek, mianowany ambasadorem w Waszyngtonie opuścił swoją placówkę dn. 17 bm.

Wczoraj odbyło się w poselstwie polskiem pożegnalne przyjęcie, na które przy byli przedstawiciele sowieckich sfer oficjalnych, z zastępcą komisarza ludowego spraw zagr. Krestinskim i członkiem kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagr. Stomoniakowem na czele, a także korpusu dyplomatycznego, z zastępcą nieobecnego dziekana ambasadora niemieckiego von Dircksena, ambasadorem Turcji Husein Ragib bejem na czele.

Obrady Rady Naczelnej Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych

Warszawa, 13. 12. (PAT). W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa posła Felicjana Lechnickiego obradowała rada naczelna centralnego towarzytwa organizacji i kółek rolniczych. Przedmiotem dyskuji i powziętych uchwał były: plan pracy instytucji na najbliższy okres ze szczególnem uwzględnieniem stosunków towarzystwa do projektu powołania do życia nowych Izb Rolniczych, budżet państwowy na rok 1933-34 oraz bieżące sprawy administracyjne. Pozatem dokonano wyboru prezydjum towarzystwa, w skład którego wszedł jako prezes pos. Felicjan Lechnicki, jako wiceprezesi Władysław Malski i Piotr Sobczyk, jako członkowie prezydjum pp Władysław Fiałkowski, Wacław Długosz, Władysław Piaskiewicz, Edward Taurogiński i Stanisław Wańkowicz.

100 samochodów ameryk. dla Rumunji i Jugosławji via Gdynia

Dnia 1 b. m. na statku „City of Fairbury", należącym do American Scantic Line, nadszedł do Gdyni *ładunek około 100 samochodów amerykańskich* z przeznaczeniem do Bukaresztu i do Zagrzebia. Cały transport załadowano na 30 dużych wagonów-platform kolejowych i tranzytem wyekspedjowano do Rumunji i do Jugosławji.

W sobotę przybył do portu gdyńskiego statek „Trollekolm" z zatoki Meksykańskiej, przywożąc znowu większy bezpośredni ładunek bawełny.

Zamach czy szopka?

Podejrzany osobnik w pałacu ex-kaisera w Doorn

Berlin, 13. 12. (tel. wł.) Donoszą z pałacu Wilhelma Hohenzolerna w Doorn, że przytrzymano tam wczoraj popołudniu nieznanego mężczyznę, który, jak się okazało, chciał dokonać zamachu na b. cesarza.

Korzystając z nieuwagi służby nieznajomy osobnik zakradł się do parku zamkowego, stamtąd zaś do wieży pałacu. Zauważony przez służbę, został zaaresztowany przez policję holenderską, którą znalazła przy zamachowcu naładowany rewolwer ciężkiego kalibru.

Aresztowany zeznał, iż jest obywatelem niemieckiem i od kilku dni przebywa w Doorn.

Groźba strajku w porcie gdańskim

Już od dłuższego czasu toczą się w Gdańsku walki o zarobki robotników portowych. Po niedawnych zaostrzeniach atmosfery pomiędzy pracodawcami a robotnikami portowemi, przedłużono umowę taryfową dla robotników portowych do końca b. r.

Dnia 5 grudnia miały się na propozycje urzędu rozjemczego rozpocząć nowe rokowania, które jednakże doprowadziły tylko do częściowego porozumienia w sprawie taryfy ramowej.

Najważniejsza kwestja, sprawa płac robotniczych nie została uzgodniona. Związki zawodowe ostro sprzeciwiły się dalszemu obniżeniu płac robotników portowych. Pracodawcy zrobili pewne drobne ustępstwa, które jednakże nie zadowoliły w całości postulatów robotniczych.

Obecnie odbywają się tajne głosowania wśród robotników portowych w Brzeźnie, Nowym Porcie i w Gdańsku. Jeżeli robotnicy odrzucą propozycje pracodawców, nastąpi 15 grudnia decyzja rozjemcza, przeciwko której robotnicy mogą tylko użyć jako środka strajku.

Poznański Z. O. K. Z. zapewnia P. Premjera

iż twardo stoi na straży granic Rzplitej

Warszawa, 13. 12. (PAT). Zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu poznańskiego, obradujący w Poznaniu w dniu 11 grudnia 1932 r. przesłał do Pana Premjera następującą depeszę:

„Zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich okręgu poznańskiego, obradujący w Poznaniu w dniu 11 grudnia 1932 r. przesyła Ci, Panie Premjerze zapewnienie, że zawsze pracować będzie nad wszechstronnym rozwojem ziem zachodnich, oraz nad zespoleniem wszystkich sił polskich w jednolitem dążeniu do zabezpieczenia granic Rzplitej.

Witosowe banialuki

Antyrządowe uchwały Rady Głównej „Stronnictwa Ludowego"

(c) Warszawa, 13. 12. (tel. wł.) W niedzielę obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego.

Referaty wygłosili Witos i Michałowski. Witos omawiał sytuację wewnętrzną i przytem, jak zwykle, mowa jego obfitowała w ataki i inwekcje pod adresem rządu, że rząd rzekomo łamie prawa, że system dyktatury doprowadził do klęski gospodarczej itd.

Część ataków, które zawierała mowa Witosa znalazła się w uchwałach Rady Naczelnej, które m. in. domagają się rozwiązania Sejmu i Senatu, rozpisania nowych wyborów, współpracy z międzynarodowym ruchem agrarnym, popierania tego ruchu itd.

Jedna jest rzecz charakterystyczna, że Witos dotychczas twierdził, że należy wyjść z sali obrad sejmowych, obecnie woła, że należy wyjść z sali z całą opozycją.

Zagadka krakowskiego Grand Hotelu

Osławiona Ciunkiewiczowa przed sądem

Kraków, 13. 12. (PAT). Wczoraj rano w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo asekuracyjne.

Podczas rozprawy, oskarżona Ciunkiewiczowa zeznawała, przedstawiając koleje swego życia. Po zlikwidowaniu swego majątku na Litwie Ciunkiewiczowa wyjechała do Rosji, gdzie utrzymywała stosunki z niejakim Wadievem, który przekazał jej cały swój majątek. Na dowód tego powołuje się na świadka Maciejewską, która zarządzała jej domem. Następnie w latach 1930—31 przebywała we Francji i Anglji, gdzie grając na giełdach w Paryżu i w Londynie dorobić się miała majątku.

Do winy się nie poczuwa. — Nie wie kto dokonał kradzieży. Twierdzi, że w krytycznym dniu nie wychodziła z hotelu. Możliwe, jak twierdzi oskarżona, że kradzieży dokonano wcześniej o dzień albo dwa dni.

Oskarżona twierdzi, że kufry stojące w kącie były rozprute, a wartościowe przedmioty znajdujące się wewnątrz skradzione.

Rozprawa, budząca wielkie zainteresowanie, potrwa kilka dni.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych Chin z Sowietami

Genewa, 13. 12. (PAT). Litwinow, który przybył do Genewy odbył wczoraj konferencję z delegatem chińskim Yenem, po której ogłoszone zostały jednobrzmiące następujące noty:

„Zgodnie z naszemi dawnemi rozmowami w czasie naszych spotkań w Genewie jestem upoważniony do zakomunikowania panu, że pragnąc rozwinąć w interesie pokoju przyjaźń stosunków pomiędzy naszymi dwoma krajami, rząd mój postanowił uważać normalne stosunki dyplomatyczne i konsularne z rządem ZSRR. (względnie z rządem republiki chińskiej) za formalnie przywrócone z dniem dzisiejszym."

Dobrze zapłacona bajka

Prawda o bohaterskich czynach Hitlera

Lipsk, 13. 12. (PAT). Między Hitlerem a niejakim Mendem, kronikarzem jego „bohaterskich czynów wojennych" toczy się od pewnego czasu zawzięta walka.

Menden, oficer łącznikowy jednego z pułków, w którym służy również obecny wódz narodowych socjalistów napisał swojego czasu na polecenie Hitlera specjalną książkę, w której sławi „odwagę i bohaterstwo" swego obecnego wodza. Wywołało to silną reakcję w szeregach byłych towarzyszy, którzy zasypywali Mendego listami, w których zarzucano mu tendencyjne wyolbrzymianie rzekomych zasług Hetlera. Po pewnym czasie Mendemu sprzykrzyła się uległość i wystąpił z szeregów hitlerowskich.

Obecnie publikuje on na łamach znanego czasopisma monachijskiego, że bohaterskie czyny Hitlera są w całości zmyślone i stanowią dobrze zapłaconą bajkę.

Trocki wrócił do Stambułu

Ankara, 13. 12. (PAT). Onegdaj o godz. 22,30 przybył do Stambułu Trocki. Trocki wyraził zadowolenie, że mógł już powrócić do Turcji.

Oberwanie się chmury w Columbji

Buenos Aires, 13. 12. (PAT). Donoszą z Bogoty (w Columbji), że gwałtowne oberwanie się chmury spowodowało tam prawdziwą katastrofę. Pływające strumieniami po ulicach miasta woda zalała całkowicie niżej położone dzielnice, w jednej z których znajduje się elektrownia wskutek czego całe miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Kilkadziesiąt domów zostało zburzonych. Zginęło 20 osób i około 100 osób zostało poranionych. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Ślub w samolocie nad Madrytem

Paryż, 13. 12. (PAT). Onegdaj odbył się ślub w samolocie krążącym nad Madrytem. Urzędnik państwowy upoważniony przez Ministra Sprawiedliwości do dokonania ceremonji ślubnej zajął miejsce w samolocie, natomiast duchowny w ostatniej chwili odmówił swego udziału zadawalając się pobłogosławieniem małżonków w chwili, gdy przelatywali w samolocie nad kościołem św. Barbary. Orszak ślubny składał się z czterech samolotów.

Ten sposób zawierania małżeństw nasunął wątpliwości z punktu widzenia prawa kanonicznego. Biskup madrycki Alcalla oświadczył, że z punktu widzenia religijnego małżeństwo jest nieważne. Stan prawny tego faktu nie zmieniłby się nawet wówczas, według opinji biskupa madryckiego, gdyby ksiądz znalazł się w samolocie, ponieważ prawo kanoniczne wymaga, aby obrzęd ślubny odbył się w gmachu kościelnym. Wyjątki od tej zasady mogą być czynione tylko w specjalnych wypadkach oraz za zezwoleniem papieża.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisanego miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł